

Reprinty
"Gazety Gdańskiej"

▶ Str. 5-8

Partner wydania



Niezapomniany
Ryszard Stryjec

▶ Str. 10



AKTYWNE WAKACJE

z **Energa**

▶ Str. 12



▶ GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 580 | 05.07.2019 r. ISSN 2544-2864

Betonowe błonia w Sopocie

Felieton Małgorzaty Tarasiewicz

▶ Str. 2

Szpitalny poziom dostatku - ile kwitują pomorscy prezesi

Od 11 250 zł do 33 300 zł miesięcznie zarabiają prezesi publicznych pomorskich spółek medycznych. Sute wynagrodzenia zarządom szpitali zapewniła premier Ewa Kopacz, obecnie na europejskim etacie w Brukseli.

▶ Str. 3

Specustawa w sprawie Westerplatte - dla Polek, Polaków, ale... i gdańszczan?

W poniedziałek w biurze poselskim PiS w Gdańsku doszło do spotkania Aleksandry Dulciewicz, prezydent Gdańska, z posłem Kazimierzem Smolińskim (PiS), współautorem projektu specustawy o przekazaniu terenów na Westerplatte przez wojewodę na rzecz Muzeum II Wojny Światowej. Spotkanie dotyczyło tzw. specustawy o Westerplatte.

▶ Str. 3

Wolne Miasto Gdańsk we władzy NSDAP

Z dr. Karolem Nawrockim, dyrektorem Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku rozmawia Artur S. Górski

▶ Str. 4

Tort tortów - za 6048 zł



fol. gdansk.pl

Akapit wydawcy



Gdańsk jest szczodry i dzieli się swoim bogactwem.

Za ponad 6 tysięcy złotych władze Gdańska ufundowały sobie z pieniędzy podatników tort, którym udekorowały uroczystość świętowania 30. rocznicy wyborów 4 czerwca i podpisywania 21 tez two-

Drożdźówka władzy

i solidarnej, w której mieszkańcy sami decydują o losach swoich lokalnych wspólnot".

To zaś oznacza "pełne prawo wspólnoty samorządowej do samodzielnego decydowania o całokształcie spraw lokalnych" oraz "budowę społeczności lokalnej solidarnej i otwartej, przeciwdziałanie wykluczeniom".

Za 6 tysięcy złotych wydane

przez Biuro ds. Komunikacji - Marek Bonisławski? Anna Zbierska? - można było, realizując testament, o którym wszyscy ciągle prawią, kupić hurtem 6 tysięcy drożdżówek i nakarmić tych pechowców, którym przyznaje się w Gdańsku 5 złotych deputatu węglowego miesięcznie.

Zakup tortu w celu konsumpcji publicznej z pie-

niędzy gminy przeczy tezie zawartej w preambule planu redukcji państwa polskiego, że "w ostatnich latach obserwujemy działania mające na celu centralizację państwa i ograniczenie roli wspólnot lokalnych"

To nie jest prawda, prawda? Przecież ten tort zjedzono w naszym imieniu i na nasze dobro.

Placono lokalnie, degustowano solidarnie.

Aleksander Kwaśniewski i Mieczysław Struk w imie-

niu nomenklatury PZPR oraz Bronisław Komorowski i Jacek Karnowski w imieniu sil nowego PORządku.

Rachunek nadejdzie wraz z podatkiem katastralnym o którym marzą, by realizować "zadania wskazane przez mieszkańców".

Najlepiej dożywotnio co deklarują zjadając się tortem za cudze.

Marek Formela

F(ig)raszka

*O mores! O tempora!
(O czasy o obyczaje)
Na zmiany przyszła pora
I właśnie w Unii jest
szansa
Nie wybrać już
Timermansa
Dla starych kamratów to
minus
Asinus asino
pulcherrimus
(Osioł wydaje się osłowi
najpiękniejszy)
A nowych trzeba powitać
Cum debita reverentia
(Z należnym szacunkiem)*

Liczba

55 000 zł

koszt emisji spotów kinowych
opłacony z budżetu Gdańska

Cytat tygodnia

- Westerplatte nie zostanie
ogrodzone ani wyniesione
lub zabrane, to będzie
muzeum plenerowe, do
którego wszyscy będą mieli
dostęp. Zobacz tam pole
bitwy, którego nie widać teraz
- **Kazimierz SMOLIŃSKI**,
poseł PiS, autor specustawy
o Westerplatte.

- Zarzut, że państwo polskie
chce wywłaszczyć (na
Westerplatte - red.) państwo
polskie jest absurdalny -
Marek FORMELA (SLD),
wydawca "Gazety Gdańskiej".

"Śniadanie polityków w Radiu
Gdańsk" z red. **Jarosławem
Popkiem**.

- Do tej pory ze świadczenia
500+ korzystało na Pomorzu
249 tys. dzieci, nowelizacja
uprawnia dodatkowo 212
tys. dzieci - **Katarzyna
STANULEWICZ**, dyr.
Wydziału Polityki Społecznej
PUW w rozmowie z red.
Arturem Kielbasińskim.

"Gość dnia" - **RADIO
GDAŃSK**

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Betonowe błonia w Sopocie



Jestem przeciętną mieszkanką, która chce wygodnie żyć w ładnym mieście. Chcę mieć wokół siebie drzewa, parki, czyste plaże i niezanieczyszczone morze.

Jednak prezydent miasta, radni oraz biznesmeni i inwestorzy z całej Polski, a nawet zagranicy, chcą na siłę mnie na siłę uszczęśliwić swoimi pomysłami na tak zwany rozwój miasta.

W Sopocie to mieszkańcy, z PiT-ów wnoszą większy niż firmy, wkład do budżetu miasta. Jednak to deweloperzy dyktują nam w jakim mieście mamy żyć, jak ma wyglądać nasze otoczenie. A prezydent Karnowski chętnie im przyklaskuje.

Niewiedza i zniechęcenie mieszkańców są istotne w takim procesie budowania miasta, w którym najważniejszy jest zysk pośredników i inwestorów. Ważne jest dla nich, żeby obyło się bez żadnych protestów. Po co jacyś staruszkowie z dzialek, gdzie od lat uprawiają warzywa i kwiaty mają podnosić larum, że zostają bez ulubionego zajęcia. Po co rowerzyści i matki z dziećmi mają się pieklić o tereny spacerowe. Najlepiej zrobić wszystko po cichu i szybko. Kiedy są już uchwalone zmiany w planach miejscowych to bardzo trudno będzie to odkręcić.

Tym razem w grze jest ponad 16 hektarów leżących wokół Ergo Areny, na granicy Sopotu i Gdańska. Media doniosły ostatnio o przyjęciu uchwał przez radnych obu miast dotyczących porozumienia w sprawie wspólnego stworzenia planów miejscowych tego miejsca. Mimo, że Sopot posiada większą część tego terenu (10,3 hektara należy do Sopotu, a 5,8 hektara do Gdańska) to planiści

z Gdańska przygotowują plany zarówno dla terenu należącego do ich miasta, jak i terenu należącego do Sopotu. Co ciekawe, prezydent Sopotu odgraża się, że będzie "naciskać", na to, aby od strony Sopotu zabudowa nie mogła być wyższa niż Ergo Arena. Wygląda więc na to, że Sopot został w tym procesie ubezwłasnowolniony.

Kto w takim razie decyduje o tym co powstanie na zielonych terenach w Sopocie, bo na pewno nie mieszkańcy. Czy jakkolwiek sopocianin przy zdrowych zmysłach stwierdziłby, że Sopot potrzebuje następnego centrum handlowego? Na pewno nie. Mamy już jedno świecące pustkami w miejscu dworca i pustą halę po Almie na dawnym placu targowym. Czy potrzeba nam nowych osiedli z apartamentami na wynajem? Z pewnością nie. Mamy już zbyt wiele osiedli z mieszkaniami, które nadają się wyłącznie do krótkoterminowego najmu ze względu na zbyt duże zagęszczenie budynków. Osiedli, które w zimie straszą

pustkami i ciemnością. Czy potrzebujemy nowych betonowych placów? Na pewno nie. Mamy już przecież Plac Przyjaciół, którego mieszkańcy nie lubią.

Jeśli mieszkańcy Sopotu i Żabianki mogliby się wypowiedzieć w sprawie zagospodarowania terenu wokół Ergo Areny, na pewno mieliby świetne pomysły co tam urządzić. Najpewniej chcieliby żeby został jako miejsce spacerów i piękny park. Ogródki działkowe "Jantar" od strony Sopotu są wykorzystywane i zadbane. To znakomity sposób na wypoczynek dla mieszkańców, szczególnie seniorów, o których Sopot podobno tak dba.

Deweloperzy i inwestorzy już określili swoje preferencje. Dajmy teraz szansę mieszkańcom aby w szerokich konsultacjach wypowiedzieli się na temat tego miejsca. Chyba, że chcemy żeby "nowy, wspaniały świat" z powieści Huxleya powstał właśnie w Sopocie?

**Małgorzata
Tarasiewicz**

Dr Marek Rosinke - pożegnanie

Marek zszedł z naszego kortu. Nie skreczował.

Nigdy tego nie robił. Przegrywał pogodnie, w grywał z szacunkiem dla rywala.

Jakby grał na centralnym korcie Wimbledonu, Jakby czytał inskrypcje z Kiplinga, że "człowiek musi umieć stanąć w obliczu Zwycięstwa i Klęski i obie te ułudy traktować jednako".

Ale nie graliśmy w Wimbledonie, graliśmy w Oliwie na asfaltowych kortach UG.

Okupowaliśmy te korty, Marek, były siatkarz, świetnie czarujący przestrzeń, dręczył nas swoimi wolejami. Był deblowym pedagogiem, cierpliwym i dowcipnym tenisowym terapeutą.

Jeszcze grali Borg, Connors, jeszcze nikt nie znał Federera a nawet Samprasa. Nikt z nas nie marzył, że w Sopocie zagrają Nadal i Moya, że będziemy szukać wzrokiem piłki po serwisach Rosseta.

Piękne chwile, których wspólnie doświadczaliśmy.

Piękne mecze, które wspólnie rozegraliśmy.

Żaden nie był ważny i wszystkie były ważne. Łączyły nas mecze, które tylko nas łączyły.

Więc to nieprawdą, że Marko zszedł z naszego kortu pokonany.

Nałożył po prostu swoją niebieską bandankę i gra teraz swój najlepszy tenis na najważniejszym kortcie.

Choć powinien nadal grać z nami...

Marek Formela

Pożegnanie dr Marka ROSINKE, naszego świetnego rywala i znakomitego medyka nie tylko naszych kontuzji odbyło się w czwartek o go-

dzinie 13.30 na cmentarzu Srebrzysko we Wrzeszczu.

Marka pięknie pożegnali Wojtek Tyborowski i Grzegorz Baranowski.



Personalia

✓ Prezydent Gdańska **Aleksandra Dulikiewicz** przyznała nagrody finansowe i rzeczowe twórcom kultury. **Alicja Jackiewicz-Kaczmarek** otrzymała z budżetu 4 tys. zł, **Marek Wróbel** - 3,5 tys. zł, **Małgorzata Żerwe** - 5 tys. zł, **Piotr Mazurek** - 2 tys. zł, **Mirosław Piskorski** i **Mirosław Domański** - po tysiąc złotych, **Janusz Dembowski** - 4 tys. zł i **Małgorzata Przewodowska** - 1 000 zł. Natomiast Gdański Chór Nauczycielski zostanie wyposażony w niezbędny sprzęt muzyczny o wartości 4 tys. złotych.

✓ **Daniel Stenzel**, b. reporter TVN 24 został nowym rzecznikiem prasowym gdańskiego urzędu miejskiego, obejmując stanowisko zwolnione w trybie nagłym przez **Magdalenę Skorupkę Kaczmarek** po tym jak nowym prezydentem Gdańska została **Aleksandra Dulikiewicz**. Posada zastępcy dyrektora biura prezydenta ds. komunikacji i marki miasta była nieobsadzona przez prawie 4 miesiące. D. Stenzel zanim trafił do TVN pracował w gdańskim Tele-Topie, uczestniczył także w programach publicystycznych Radia Gdańsk. Wcześniej rzecznikami gdańskiego magistratu, a w istocie prezydenta miasta, byli m.in. **Bożena Jasińska**, **Beata Rafał**, **Mariusz Szymański**, **Jerzy Rembalski**, **Antoni Pawlak**.

✓ W gdańskim urzędzie miejskim powołano nie tylko nowego rzecznika prasowego w randze wicedyrektora biura komunikacji i marki, ale także nowego inspektora ochrony danych. Został nim **Piotr Wojczys**, a jego zastępcą będzie **Miłosz Baldowski**.

✓ 3 lipca 33 gdańskie pary uroczyście obchodziły małżeńskie jubileusze. 65 lat - **Joanna** i **Jerzy Litwiński**, **Lidia** i **Bohdar Prądkiewicz**, **Anna** i **Tadeusz Wróblewicz**, **Barbara** i **Stefan Żakowicz**; 60 lat - **Róża** i **Józef Dejowie**, **Wanda** i **Czesław Grothowiel**, **Halina** i **Zygmunt Klukowicz**, **Irena** i **Eugeniusz Lorkowicz**, **Mieczysława** i **Bronisław Mitkowiec**, **Krystyna** i **Stanisław Purliński**; 55 lat - **Barbara Żurowska-Sutt** i **Grzegorz Sutt**, **Elżbieta** i **Stanisław Grabowicz**, **Jadwiga** i **Zbigniew Kołodziejczakowicz**, **Bożena** i **Stanisław Rokiccy**, **Teresa** i **Zdzisław Tukanowicz**, **Bolesława** i **Józef Zimiński**; 50 lat - **Helena** i **Jan Andruszkiewiczowicz**, **Bogusława** i **Jan Białkowicz**, **Alina** i **Andrzej Borowicz**, **Hanna** i **Czesław Ciesielski**, **Ewa** i **Andrzej Dobrowolski**, **Teresa** i **Wacław Grzywaczowicz**, **Krystyna** i **Jan Jankowicz**, **Renata** i **Zbigniew Jasiński**, **Bożena** i **Jerzy Krajewicz**, **Lucyna** i **Jan Leszczykowicz**, **Heronima** i **Jerzy Moebusowicz**, **Zofia** i **Jerzy Orłowski**, **Urszula** i **Edmund Popielniński**, **Maria** i **Kazimierz Skrzyński-Paszkowiczowicz**, **Joanna Sztobryn-Slusarska** i **Florian Slusarski**, **Elżbieta** i **Władysław Słomiński**, **Barbara Fortunka-Wach** i **Zdzisław Wach**.

Szpitalny poziom dostatku - ile kwitują pomorscy prezesi

Od 11 250 zł do 33 300 zł miesięcznie zarabiają prezesi publicznych pomorskich spółek medycznych. Sute wynagrodzenia zarządom szpitali zapewniła premier Ewa Kopacz, obecnie na europejskim etacie w Brukseli.

Marszałek pomorski Mieczysław Struk parał 21 tez samorządowych, tworzących fundament Polski "samorządnej i solidarnej". Obejmuje on m.in. decentralizację służby zdrowia: "powierzenie decyzji i kontroli w sprawach ochrony zdrowia samorządowi terytorialnemu, zmiany zasad finansowania służby zdrowia poprzez wprowadzenie systemu konkurencyjnych ubezpieczeń zdrowotnych".

Nawet przy ich braku marszałek nie skąpi grosza ze składek odprowadzanych obligatoryjnie do Narodowego Funduszu Zdrowia na wynagrodzenia dla zarządów i rad nadzorczych spółek szpitalnych, choć wytrwale narzeka na brak pieniędzy na leczenie chorych

Jak wynika z oświadczeń

majątkowych pracowników szpitali przekształconych przez pomorskich polityków Platformy Obywatelskiej w spółki prawa handlowego, ponad 400 tys. złotych zarobiła w ub. roku Jolanta Sobierańska-Grenda, prezes zarządu Szpitali Pomorskich, firmy medycznej należącej do samorządu województwa pomorskiego. To ponad 2 razy więcej niż w urzędzie zarabia sam marszałek, i to blisko 30 proc. więcej niż rok wcześniej, gdy pani prezes inkasowała miesięcznie 25 tys. zł.

Godziwie są także wynagradzani dwaj pozostali członkowie zarządu gdyńskiego kombinatu szpitalnego. Wiceprezes Andrzej Zieleniewski zarobił w spółce publicznej 281 939 zł, co uzupełnił 93 tys. złotych eme-

rytury, wypracował także 20 tys. złotych podczas dyżurów w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim. Drugi wiceprezes

od poprzedniego, prezes jest też wojskowym emerytem, któremu wypłacono świadczenie w wysokości 26,3

botowicz, Monika Tomaszewska i Marcin Stefański. Koszt jej wynagrodzenia przez właściciela spółki czyli zarząd województwa pomorskiego, podobny jak w Gdyni.

Na bardzo dobrym poziomie kształtują się także płace dwuosobowego zarządu Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Słupsku. Prezes tej spółki Andrzej Sapiński zarobił w 2018 263 500 zł, a wiceprezes Anetta Barna Feszak 213 tys. złotych. Na wysokość wynagrodzenia nie może także narzekać b. dyrektor Pomorskiego NFZ, Małgorzata Paszkowicz. Jako prezes zarządu szpitala dziecięcego Polanki pokwitowała w ub. roku 231 tys. złotych.

W przeżywającej kolejne kłopoty finansowe spółce szpitalnej w Kościerzynie dokonano w połowie 2018 roku zmiany prezesa. Odwołany Wiktor Hajdenrajch zarobił przez okres styczeń-maj 79,5 tys. zł, a powołana od 1 lipca 2018 Marzena Mrozek miała w drugim półroczu pobory w wysokości 76 tys. zł. Rok wcześniej, prezes Hajdenrajch przez 12 miesięcy

w różnych formach - umowa o pracę i umowa o zarządzanie - otrzymał 190 tys. złotych.

Godziwie jest także wynagrodzenie Barbary Gierak-Pilarczyk, prezes Pomorskiego Centrum Reumatologii w Sopocie, b. radnej i wiceprezydent. W ub. roku odebrała ze spółki 164 tys. zł, a jako emerytka otrzymała z ZUS 63 tys. zł należnego świadczenia.

Na tym tle skromnie wygląda roczna pensja Małgorzaty Graban, prezes przychodni na Wałowej - tylko 135 tys. zł w ub. roku.

Twórczyni pomysłu na komercjalizację szpitali, która otwiera drogę do ich prywatyzacji, b. premier Ewa Kopacz, za młodu w sojusznictwie ZSL, gdy dorosła politycznie została entuzjastką neoliberalizmu, właśnie została wyekspediowana do Brukseli na porządną publiczną etat w parlamencie, choć mając lokum w Gdańsku mogłaby podjąć pracę w szpitalu u marszałka Struka.

(gg,set)

Dyrektor Szpitali Pomorskich zarobiła w 2018 roku ponad 400 tys. zł

Dariusz Nałęcz otrzymał za swoją pracę w zarządzie 279 343 zł, za dodatkowe zlecenia odebrał 25 tys. złotych.

Takie wynagrodzenia wynikają z uchwał podjętych przez powołaną przez marszałka pomorskiego radę nadzorczą, którą w Gdyni tworzą: Zbigniew Bonarski, Michał Potocki, Michał Owczarczak, Arkadiusz Kraszkiewicz. Roczny koszt jej wynagrodzeń to ok. 200 tys. złotych.

Kolejny świetny rok w spółce samorządowej zaliczył też Dariusz Kostrzewa, prezes zarządu Podmiotu Leczniczego "Copernicus". Rok 2018 zamknął dochodem na poziomie 357 tys. złotych, lepszym o 7 tys. zł

tys. zł. Nieznacznie lepiej pokwitowali też ubiegły rok dwaj pozostali członkowie zarządu "Copernicusa". Wiceprezesowi ds. ekonomicznych Piotr Wróblewskiemu spółka wypłaciła ponad 260 tys. złotych, więcej o 5 tys. zł niż w 2017, nadto wiceprezes otrzymał 41,5 tys. zł emerytury wojskowej. Wiceprezesowi ds. medycznych Krzysztofowi Wójcikiewiczowi zapłacono ponad 288 tys. złotych, dodatkowo wiceprezes z tytułu diety funkcyjnej zarobił 47 tys. zł w Okręgowej Izbie Lekarskiej. Strukturę wynagrodzeń zarządu "Copernicusa" kształtuje rada nadzorcza spółki. W jej skład wchodzi: Anna Szekalska, Beata Skro-

Specustawa w sprawie Westerplatte - dla Polek, Polaków, ale... i gdańszczan?

W poniedziałek w biurze poselskim PiS w Gdańsku doszło do spotkania Aleksandry Dulkiej, prezydent Gdańska, z posłem Kazimierzem Smolińskim (PiS), współautorem projektu specustawy o przekazaniu terenów na Westerplatte przez wojewodę na rzecz Muzeum II Wojny Światowej. Spotkanie dotyczyło tzw. specustawy o Westerplatte.

- Dziękuję pani prezydent za możliwość spotkania i rozmowy o specustawie, która jest procedowana w Sejmie - powiedział poseł **Kazimierz Smoliński**. - Rzeczywiście działamy teraz pod dużą presją czasu. Ustawa jest w Sejmie, w najbliższą środę (3 lipca - dop. red) konwent seniorów zadecyduje w jakiej kolejności będą procedowane ustawy w trakcie tego posiedzenia. Teraz gospodarzem ustawy jest Marszałek Sejmu. Zwróciłem się do pani prezydent, żeby ewentualnie do niego kierowała prośby. Jestem otwarty na rozmowy. Możliwe są spotkania z kombatanami. Poprosiłem przewodniczącą komisji o zwrócenie się do rady kombatanów o opinię co do tej ustawy. Jesteśmy otwarci na rozmowy, które teraz są

trudne, bo działa presja czasu i w najbliższych dniach musi zapaść decyzja, czy ustawa będzie procedowana czy zostanie odsunięta o tydzień, dwa tygodnie, żeby rozpatrzyć propozycję pani prezydent.

- Bardzo dziękuję przede wszystkim panu posłowi za możliwość rozmowy i spotkania w bardzo ważnej sprawie jaką jest Westerplatte, dla wszystkich Polek i Polaków - powiedziała prezydent **Aleksandra Dulka**. - Dziś sytuacja jest taka, że na stole leży oferta złożona przeze mnie podczas spotkania z ministrem kultury panem Jarosławem Sellinem w ubiegłym tygodniu. Oferta mówiąca o tym, że miasto Gdańsk jest gotowe wnieść grunty należące do miasta Gdańska i współtworzyć, to

znaczy wspólnie decydować o inwestycji, współtworzyć i współprowadzić instytucję, która miałaby zająć się pamięcią Westerplatte. Cze-

że chcę rozmowy, dialogu o tym, jak upamiętnić bohaterów żołnierzy na Westerplatte, zwycięży, cały czas taką nadzieję mam, i będzie-



kam na odpowiedź, dlatego poprosiłam, także za namową pana ministra Sellina, o spotkanie z panem posłem, jako przedstawiciela wnioskodawców tego projektu poselskiego specustawy. Trudno rozmawiać o ofercie kompromisowej gdy mogą ustawę w trakcie procedury legislacyjnej. Dziś wystosuję także list do pana marszałka Marka Kuchcińskiego, a także wicemarszałka Ryszarda Terleckiego jako szefa klubu posłów PiS. Mam nadzieję,

my mogli wspólnie, nie tylko z ministerstwem i miastem, to nie o to chodzi, ale wspólnie z kombatanami, środowiskami muzealnymi, konserwatorskimi, tymi, którzy troszczą się o pamięć, będziemy z nimi wspólnie tę inwestycję przygotować, współprowadzić i szerzyć działalność edukacyjną. Odbieram tę rozmowę jako spotkanie dwojga patriotów. Westerplatte to ważny element tożsamości dla Polek i Polaków, ale także dla gdańszczan. Mam na-

dzieję, że będziemy szukali tego co łączy, a nie tego co dzieli. Tylko dzisiaj ta piłeczka jest po stronie pana posła i jego środowiska polityczne-

winien być jeden lider, czyli państwo polskie, które zajmie się zagospodarowaniem Westerplatte. Kiedyś państwo polskie kupiło ten teren od niemieckich właścicieli. Współdecydowanie, że każdy będzie miał tyle samo głosów, spowoduje, że wszystko zostanie zablokowane. Nie wierzę, że cokolwiek by się wtedy zmieniło. Nie było takiej sytuacji w historii, żeby projekt został wycofany. Zawsze znajdzie się ktoś, kto się na to nie zgodzi. Pytania o ofertę powinny być skierowane do ministra i dyrektora Muzeum II Wojny Światowej. Gdyby działania były inne, to tej ustawy pewnie by nie było. Prezydent Adamowicz, Paweł, bo się znaliśmy, sam mówił, że ma na sumieniu to, jak wygląda Westerplatte. Są pewne odmienne spojrzenia między tym, co my byśmy chcieli, a tym, jak władze Gdańska patrzą na Westerplatte. Każde pole bitwy na świecie jest zarządzane przez państwo, jeśli ma wymiar krajowy lub międzynarodowy, a to ma charakter światowy. Powinna być dobra współpraca między państwem a samorządem. Samorządy zazwyczaj cieszą się, że państwo chce inwestować.

- Pan minister zaprasza do współpracy, natomiast nie bardzo sobie wyobrażam tworzenie instytucji, w której jest dwóch właścicieli i każdy ma decydować - powiedział poseł Smoliński. - Doświadczenia w tym zakresie są złe. Po-

Wolne Miasto Gdańsk we władzy NSDAP

Z dr. Karolem Nawrockim, dyrektorem Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku rozmawia Artur S. Górski



- Na kanwie sporu rządu z samorządem o teren Westerplatte historia gra niebanalną rolę w aktualnej polityce...

- Regularnie gra historia taką rolę, nie po raz pierwszy...

- W postawie władz Gdańska przebijają się pewien kompleks relacji niemiecko-polskich. A może jest to próba przewartościowania, przedstawienia wektorów naszych historycznych zainteresowań?

- Myślę, że w tym przypadku nie jest to tak przemyślana strategia, jak ją rysuje pan redaktor. Wynika ona raczej z braku rzeczowej rozmowy i pogłębionej wiedzy o historii najnowszej. Stąd doświadczenia, śledząc debatę na temat Westerplatte, nieumiejętnego łączenia polityki i historii. Część opinii płynących z magistratu, w tym swoiste łączenie odległych biegunów jest oderwane od rzeczywistości. Widać brak zaplecza w wiedzy historycznej, co powoduje nieporozumienia.

- Nieporozumienia wywołują ludzie ze środowiska bliskiego historykowi Donaldowi Tuskowi, wydawcy albumów „Był sobie Gdańsk” i pisma „Dialog”, dla którego historia była istotna. Tymczasem wymierzają ciosy po omacku i widać zagubienie w argumentacji. Jaki plan ma wasza, rzec można - rządowa, strona?

- Jeśli podniesiemy dyskurs na wyżyny to pojawi się oczywiście kwestia wartości. Analizując wypowiedzi pani prezydent Dulkiewicz odnośnie wrażenie, że wypływają one z braku doświadczenia w systematycznym poruszaniu się między polityką a historią. Przywołując jednak Donalda Tuska i środowisko gdańskich liberałów, wywołał pan we mnie zgola inne refleksje. W tym akurat przypadku widać konsekwencję w oswojaniu wizerunku Wolnego Miasta Gdańska. Jednocześnie cechuje owe środowisko rodzaj niezrozumiałej obojętności na polskie wątki w historii. Chyba, że to dotyczyły bezpośrednio zainteresowanych osób, kiedyś świadków czy uczestników historii, dziś liberalnych polityków. Przez ostatnie dekady o zasadnicze polskie wątki w historii Gdańska upomi-

nali się społecznicy, Instytut Pamięci Narodowej, czy... kibice gdańskiej Lechii. Gdyby Miasto Gdańsk, z własnej inicjatywy, dbało o pamięć "Inki", "Zagończyka", bł. ks. Jerzego Popiełuszki czy śp. Anny Walentynowicz, odcienie dzisiejszej dyskusji byłyby inne.

- Stąd trudność z oceną i opisem choćby roku 1945, czy to było wypieranie Niemców, czy wyzwolenie niemieckiego przecież miasta, choć zamieszkałego też przez Polaków...

- To temat na długą dyskusję, którą spróbuję zamknąć krótką refleksją. W Polsce powojennej nastąpiło wychylenie wektora w pracach historyków, a także w propagandzie, w stronę jednoznacznej, pełnopłaszczyznowej antyniemieckości. Było to spowodowane nie tylko potrzebami politycznymi komunistów, ale także świeżą pamięcią masowych niemieckich zbrodni. Po 1989 roku bieguny badań i zainteresowań zostały przestawione, zaś wektory historycznej opowieści zwrócone - tutaj kłania się dorobek gdańskich liberałów - w kierunku poszukiwań przeszłości niemieckiej, czy szerzej - europejskiej, miasta kupców, itd...

- Tę opowieść skutecznie snul Günter Grass w znakomitym przecież „Blaszany bębenku” i jego kultowa ekranizacja według Volkera Schlöndorffa, pokazujący niemiecką kulturę otwartą na świat, a my się otwieramy żyjąc w mieście hanzeatyckim, niemieckim, szkockim, trochę polskim i kaszubskim...

- Robią tak, bo w końcu można. Nie przychodzi jednak moment refleksji, że już za dużo tego rozczulania nad antypolskim państwkiem Wolnym Miastem Gdańsk. Dziś już te emocje i nostalgiczne za przeszłością WMG pełne są absurdów. Przecież w latach 30. Gdańsk stał się wręcz laboratorium narodowego socjalizmu. Tutaj triumfowała NSDAP. Gdzie szukać przy tych okolicznościach owego wolnego miasta w Wolnym Mieście Gdańsku?

- Pod butami Sturmabteilungen (Die Sturmabteilungen der NSDAP, czyli Oddziały Szturmowe NSDAP - dop. red.)?

- Ano właśnie. Mieliśmy zatem mechanizm zaprzeczenia, który zaprowadził nas ostatecznie do absurdu. Podobny mechanizm obserwowaliśmy, okupiony zresztą wieloma badawczymi rozmowami w grupach kibicowskich lat 90. Cześć błądzących historycznie młodych ludzi, przy niedostatku edukacji i jed-

noczesnej - słusznej przecież - niechęci do komunizmu, szukało nieumiejętnie zaprzeczenia komunizmu w narodowym socjalizmie. Stąd identyfikacje z tym, co, w ich błędnym wyobrażeniu, uznawali jako czysty antykomunizm, czyli w złowieszczym okrzykach: „Naszym wzorem



fol. gdansk.pl

jest Rudolf Hess”...

- Błądzenie w zupełnym oderwaniu do historii, gdyż nie było wiedzy o tym, że to polski obóz narodowy kładł głowy pod nazistowskie topory i ginął w Królewcu, Berlinie, Dreźnie, Auschwitz...

- Pisał o tym pięknie w swoich raportach rotmistrz Witold Pilecki. Środowisko kibicowskie wyciągnęło jednak wnioski i nie słyszymy już na trybunach tych strasznych okrzyków. Zniknęło zgubne myślenie. Mam wielką nadzieję, że bezpowrotnie. Dzisiaj, na skutek mądrego docierania z wiedzą w tamte rejony społeczne, udało się wypracować zupełnie inny sposób myślenia o historii. Trzeba pokazywać naszych bohaterów, ludzi wolności. Polska historia jest skarbnicą przykładów wspaniałych postaw, niosących ze sobą patriotyzm, miłość do rodzinnego kraju i umiłowanie wolności. Jesteśmy zobowiązani pokazywać postacie, które dla Polski żyły i za Polskę, jak było trzeba, umierały. Nikt za nas tego nie zrobi. Powiem rzecz na pozór prozaiczną, a jednak wartą przypomnienia - my jesteśmy przecież polskimi urzędnikami. Premier Tusk był polskim premierem, a pani Dulkiewicz jest polskim urzędnikiem samorzą-

dowym. To polskie historie - przy jednoczesnym uszanowaniu wielokulturowej historii naszego Gdańsk i jego skomplikowanych dziejów - powinniśmy przypominać. Taka jest pierwsza płaszczyzna porozumienia.

- Zatem ów skrawek, zwany Westerplatte, ma być

naszą narodową cechą...

- Mamy spór ideowy o Westerplatte, a nie prawny?

- Spór ma podłoże pragmatyczne. Widzimy jak to szczególnie miejsce wyglądało, jak wygląda dziś, a wiemy też jak powinno wyglądać. Nastąpiło zderzenie rzeczywistości z poczuciem przyzwoitości, czyli z tym jak mogłoby wyglądać Westerplatte. Wiemy też, że miasto z tym problemem, czy bardziej zaszczytem zagospodarowania Westerplatte sobie nie poradziło.

- Podobno wicepremier Gliński, wraz z wiceministrem Sellinem, forsują projekty, które można nazwać „Disneyland Westerplatte”. Czyżby miał tam powstać park rozrywki, nie muzeum?

- Disneyland to słowo klucz, nadużywane przez krytyków naszych działań na Westerplatte. Określa ono, jak wiemy, miejsce zabawy i radości całych rodzin. I nie pasuje w kontekście naszej rozmowy zupełnie do niczego. W naszej koncepcji proponujemy przywrócenie układu komunikacyjnego z czasów Wojskowej Składnicy Tranzytowej, czyli uregulowanie ruchu turystycznego, służące opowieści o Westerplatte. Przywrócenie ducha tego miejsca. Ma to służyć konstruktywnej opowieści o niemieckim ataku i polskiej bohaterskiej obronie. Ważne jest holistyczne podejście do zagospodarowania Westerplatte. Mamy spójną wizję, propozycję, która z Dinseylandem nie ma

nic wspólnego... jak napis „Poczta Gdańska”, nie „Poczta Polska”. Są tam niemające nic wspólnego z rokiem 1939 upamiętnienia bitew pod Lenino, czy pod Studziankami. Jest w końcu kilka innych propagandowych symboli Polski komunistycznej. Mamy tego świadomość. Natomiast pomnik na Westerplatte stał się znakiem czasu tego miejsca. Ponadto został podniesiony do rangi symbolu w 1987 roku poprzez słowa Ojca Świętego, wypowiedziane właśnie na jego tle. Pomnik ten, jak całe Westerplatte potrzebuje w chwili obecnej zostać „opowiedzianym”, a nie zburzonym.

- Jaka jest koncepcja dyrekcji Muzeum II Wojny Światowej i rządu?

- Nasza opowieść była i jest zgodna z historyczną prawdą. Nie uciekniemy od prawdy, że historia II wojny światowej zaczęła się i zakończyła dla Polski tragicznie. Historia Westerplatte to opowieść o niemieckim ataku i o polskiej obronie. To miejsce, w którym chcemy pokazać całą wojnę obronną 1939 roku, aż do bitwy pod Kockiem. Ale zaznaczymy oczywiście, że walka o niepodległość była prowadzona nadal. Nie może też w tym miejscu zabraknąć szerszej refleksji o wymiarze ideowym Westerplatte i znaczeń nadawanych temu symbolowi na przestrzeni kolejnych dekad.

- Z wolna, 30 lat po zmianach

symbolem naszego trwania w Gdańsku, walki w imię sprawy beznadziejnej, narażoną na przeciwstawienie się totalitaryzmowi?

- Symbol Westerplatte widzę w kilku odsłonach. Jest to cezura Polski utraconej, która odrodziła się w 1918 roku, trwała do 1939 roku, a następnie na 50 lat straciła niepodległość. Cezura niepodległości, ale i wspomnienie jej brutalnego utracenia. Wymowna symbolika dwóch rzeczywistości, czyli triumfu odzyskania niepodległości i utraty państwa. Jest to też archetyp polskich postaw w latach II wojny światowej, który sens walki mierzy nie tyle szansami na zwycięstwo, ale wartościami, w imię których walka jest toczona...

- Długo byśmy mogli dyskutować nad naszym romantyzmem, deptanym przez realną siłę i politykę...

- Tak, wiem. Są różne szkoły historyczne i różne oceny. Poczynając od szarży w wąwozie Samosierry, przez powstania, listopadowe, styczniowe i warszawskie, przez sens oporu po 1945 roku. Właśnie takie ujęcie tematu pokazuje, że sens walki był mierzony wartościami, dla których ją podejmowali nasi przodkowie. Niezależnie od zasadnych dyskusji historycznych, taka postawa była przez wieki



nic wspólnego...

- Pomnik Obrońców Wybrzeża, monument wpisany w ducha miejsca od 1966 roku, miałby być przesunięty lub zburzony?

- My chcemy budować, nie burzyć. Nikt z nas, nigdy, nie powiedział, że zamierzamy zburzyć pomnik na Westerplatte. Znamy jego słabości,

ustrojowych, zaszczości odra- biamy. O naszej historii, jak obrona rejonu umocnionego Wizna przed pancernymi dywizjami Heinza Guderiana, śpiewa szwedzki zespół...

- „Sabaton”, na którego występ zapraszam na plac przed Muzeum już 1 września.



GAZETA GDANSKA

10
FEN.

Nr. 151 ABCDE

Wtorek, 5 lipca 1938

Rok XLVIII

Aleksandrów Kulawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Sdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipno
Nowe-Miasto, Rybin, Sępólno, Starogard, Swiecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk

Ziemia Obiecana splywa krwią Ataki Arabów na palestyńskie zasieki - Stan wojenny w Jerozolimie

JEROZOLIMA. Złożona z przeszło 100 osób grupa terrorystów arabskich zaatakowała jednocześnie ze strony syryjskiej i palestyńskiej zasieki z drutów kolczastych, wzniesione przez władze mandatowe na granicy z Syrią, i zniszczyła je na przestrzeni prawie 20 km. Inny oddział arabski wolał w zasadzkę pod wsią Azun (rejon Tulkarem) oddział wojsk brytyjskich i rozpoczął z nim walkę. Pomimo przeważających sił Anglików, którzy rozporządzali samolotami, artylerią górską i karabinami maszynowymi, a podczas bitwy otrzymywali dalsze posiłki, terrorysty arabscy wycofali się według przewidzianego planu dopiero po 4 godzinach, unosząc 7 zabitych i

23 rannych. Straty oddziału brytyjskiego są nieustalone.

W niedzielę na ulicach Jerozolimy zabitych zostało czterech Arabów 10 zaś rannych. W Jaffie zabito 1 Araba. Pod Tel Avivem rzucono bombę, która zabiła jednego Araba i raniła czterech.

W dniu wczorajszym również doszło w Jaffie i Jerozolimie do zaburzeń, w

czasie których zostało 24 Arabów zabitych, a 15 rannych. 4 Żydów odniosło ciężkie obrażenia. W arabskiej dzielnicy Jaffy są zamknięte wszystkie sklepy.

JEROZOLIMA. W dniu wczorajszym wydano w Jerozolimie zakaz opuszczania mieszkań od godz. 19 do 6 rano. Analogiczne zarządzenie wydane zostanie prawdopodobnie w Jaffie.

Masowa ucieczka Żydów z Austrii do Ameryki

Ciekawe zarządzenia policyjne w Wiedniu

WIENIE. Dyrekcja policji w Wiedniu komunikuje, że Żydzi muszą wnieść podania w sprawach pasportowych do utworzonego niedawno specjalnego urzędu pasportowego dla Żydów austriackich. Równocześnie zabrania się Żydom ustawiania się przed tym urzędem w godzinach nocnych, a to z powodu ich hałaśliwego zachowywania się, co budzi ze snu mieszkańców. Ustawienie się dozwolone jest dopiero od godziny 7 rano. Sprawy pasportowe Ży-

dów, którzy pragną opuścić Wiedeń, będą załatwiane jak najszybciej.

Emigracja żydowska z Wiednia kieruje się w ostatnich tygodniach do Ameryki Północnej, a nasilenie emigracji w tym kierunku wzrosło obecnie do tego stopnia, że na dwóch statkach amerykańskich „Manhattan” i „Roosevelt”, które odplynęły w tych dniach z Hamburga, zabrakło miejsca dla emigrantów wiedeńskich.

Milioniery i sławna artystka filmowa

rozpoczęli lot dookoła świata

NOWY JORK. Milioner amerykański Howard Hughes wystartował z miasta Wichita (stan Kansas) do pierwszego etapu lotu na około świata. Etap ten prowadzi z Ameryki do Paryża.



Hughes leci na dwumotorowym „Lockheedzie”. Trasa prowadzi przez Paryż, Moskwę, Syberię, Alaskę z powrotem do Nowego Jorku.

Hughesowi towarzyszy podobno oprócz 2 pilotów-pomocników, radiotelegrafisty i mechanika, także sławna ar-

tystka filmowa, Katarzyna Hepburn, narzeczona Hughesa.

Howard Hughes zamierza pobić wspaniały rekord nieżyjącego już, amerykańskiego pilota Willeya Posta, który obleciał kulę ziemską w 7 dni 18 godzin 50 minut.

Po starcie Hughes Howard zamierza wylądować dopiero w Paryżu. Przesłał on do Paryża telegram, w którym prosi,

16-ty pułk Ułanów Wielkopolskich otrzyma w Gdyni imię gen. Orlicz-Dreszera

W dniach 25 i 26 bm. odbędzie się w Gdyni piękna uroczystość nadania 16 pułkowi Ułanów Wielkopolskich nazwy pułku im. gen. Orlicz-Dreszera.

Na uroczystość tę pułk przybędzie do Gdyni i tu w pobliżu miejsca wiecznego

Przeszło 9 milionów zł na FOM zebraliśmy do 30 czerwca

WARSZAWA. Stan zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej na dzień 30-go czerwca br. wyraża się kwotą 6.962.111,29 złotych.

Łącznie ze zbiórką, prowadzoną oddzielnie wśród korpusu oficerskiego i podoficerskiego armii i floty kapitał wynosił 9.162.111,29.

Po opłaceniu kosztów budowy okrętu podwodnego „Orzeł” na budowę ściegacza pozostaje zł. 1.412.111,29.

Wpisy do szkół akademickich nie są zamknięte

WARSZAWA. Wobec pogłosek, które mogłyby wzbudzić zaniepokojenie wśród abiturientów szkół średnich, ministerstwo WR i OP podaje do wiadomości, że nie zamierzało i nie zamierza zamknąć wpisów na żaden z wydziałów pierwszego roku studiów w szkołach akademickich.

300 wypadków śmiertelnych w jednym dniu

NOWY JORK. W czasie ostatniego weekendu, przedłużonego z powodu wczorajszego święta narodowego Stanów Zjednoczonych, wydarzyło się ponad 300 wypadków śmiertelnych. 200 osób straciło życie w wypadkach samochodowych, 80 osób utonęło. Wielka ilość wypadków śmiertelnych i porażeń wydarzyła się również przy puszczaniu ogni sztucznych.

aby mu przygotowano 10.000 litrów benzyny, 40 paczek papierosów amerykańskich, 40 butelek piwa, 20 litrów kawy i 5 koszyków z jedzeniem, bowiem zamierza zatrzymać się na lotnisku w Le Bourget tylko dwie godziny, po czym poszybuje dalej przez Moskwę, Syberię i Alaskę do Nowego Jorku.

epoczynku bohaterskiego generała ochrzczone zostanie jego imieniem.

Święto pułkowe rozpocznie się 25 bm. o godz. 10 nabożeństwem żałobnym za spokój dusz: Marszałka Józefa Piłsudskiego i gen. Orlicz-Dreszera, które odbędzie się w kościele Serca Jezusowego.

O godz. 21 nastąpi uroczysty apel poległych przy grobie gen. Orlicz-Dreszera na Oksywiu. Dnia 26 bm. o godz. 10 na Oksywiu odbędzie się nabożeństwo polowe, po czym odczytany będzie rozkaz p. Ministra Spraw Wojsk. o nadaniu pułkowi imienia gen. Orlicz-Dreszera. Następnie odbędzie się dekoracja odznaką pułkową, defilada i obiad żołnierski. Uroczystość zakończy raut w Państw. Szkole Morskiej.

Sowiecy lożnicy w chińskich samolotach

Tokio. Agencja Domei donosi: 10 samolotów chińskich, które dokonały nalotu na Anking, były pilotowane przez lotników sowieckich. Okazało się również, że 8 spośród strąconych w ostatnich dniach przez lotników japońskich samolotów chińskich było pochodzenia sowieckiego.

Milion podkładów kolejowych

dotarczą polskim kolejom „Paged” i lasy państwowe

WARSZAWA. W ostatnich dniach została zawarta między Ministerstwem Komunikacji a lasami państwowymi i Polską Agencją Drzewną „Paged” umowa na zakup dodatkowej ilości podkładów w wysokości 1 miliona sztuk. Podkłady te zostały zakupione przez ministerstwo komunikacji po cenie 6,30 zł za sztukę. Dostawa ma nastąpić do dnia 30 października rb. i wykonana będzie z zapasów, będących w dyspozycji wyżej wspomnianych instytucji.

Rezydencja brytyjskiego konsula zbombardowana

KANTON. Agencja Reutersa donosi: Ubitej nocy została zbombardowana w Fuszou rezydencja brytyjskiego konsula.

Śmierć z pragnienia w samochodzie w pustyni

BAGDAD. Wczoraj znaleziono w pustyni samochód, którym jeden z sędziów miasta Ramadi wraz ze swą rodziną udał się do Bagdadu. 3 osoby zmarły z pragnienia, zaś trzy pozostałe przywrócono z trudem do życia.

Jeszcze jedna prowokacja niemiecka

„Berliner Tageblatt” solidaryzuje się z paszkwilem „Ostlandu”

W „Gazecie Olsztyńskiej” znajdujemy kilka cytatów z bezczelnego artykułu czasopisma niemieckiego „Ostland” o udziale rzemiosła polskiego na wystawie berlińskiej, m. in.:

„...Próba, by przy pomocy polskiego nazwiska zatuszować prawdziwą przynależność narodową Wita Stwosza, jest nowym dowodem, które u kulturalnych narodów właśnie na międzynarodowej wystawie bywają respektowane, stoją na stopie wojennej, — co przy jeszcze słabszym poczuciu pewności Polaków, którzy wszyscy jeszcze jako cierpią na duchową niemoc z czasów niewoli.

„Rozumie się samo przez się, że ta-

kie zachowanie nasuwa pytanie, czy w przyczynach Polaków będzie można wogóle dopuścić do udziału w międzynarodowych imprezach, gdyż każdorazowi gospodarze nie pozwolą pewnie przez arogancką natarczywość polskiej propagandy dalej prowokować.”

Słuszna jest ciekawość „Gazety Olsztyńskiej”, czy wogóle i jaka będzie na bezczelny ten paszkwili reakcja władz niemieckich, które przecież stale podkreślały chęć zgodnego współzycia z Polakami.

Ciekawość ta jest tym bardziej na miejscu, że niepożyteczny wyskok „Ostlandu” potwierdzony i wzmożony został wiadomością, zamieszczoną jako de-

pisza z Warszawy na łamach „Berliner Tageblattu”.

Pismo berlińskie pisze, że „Ostland” stwierdził jedynie to, „co sami Polacy często stwierdzali” i co „jednego z najsławniejszych polskich poetów skłoniło do nazwania Polaki pawiem i papugą narodów”.

To powoływanie się dziennika niemieckiego na wiersz Słowackiego w związku z nieczelną napaścią „Ostlandu” jest jaskrawą prowokacją, która spotkać się powinna ze zdecydowaną odprawą.



PARTNER WYDANIA

Magdeburgskie więzienie Komendanta w parku belwederskim

Odbudowę domku więziennego już rozpoczęto

W tych dniach rozpoczęto w Warszawie na terenie parku belwederskiego odbudowę przeniesionego z twierdzy magdeburgskiej budynku, w którym więziony był do 9 listopada 1918 r. Komendant Józef Piłsudski.

Pamiątkowy ten dom, ofiarowany — jak wiadomo — przez magistrat Magdeburga Federacji Polskich Związków Obronców Ojczyzny, został rozebrany na części i staraniem p. prezesa gen. Góreckiego przewieziony do Warszawy.

Rozbiórkę na miejscu przeprowadzono bardzo starannie, tak, by nie zniszczyć żadnego szczegółu.

Rozebrany budynek został przewieziony do granicy polskiej na koszt państwa niemieckiego, a od granicy przewiezony go koleje państwowe.

Budynek jest wykonany z muru pruskiego. Przekrój poziomu budynku stanowi kwadrat o powierzchni 144 m. kw. Wysokość jego wynosi 13 m. Budynek jest 1-piętrowy, i ma w każdej kondygnacji po 3 pokoje.

Trzy pokoje górne będą zrekonstruowane i umeblowane tak samo, jak były w 1918 r. Jeden pokój z tych trzech zajmował Komendant, w drugim przebywał gen. Sosnkowski, a trzeci służył wspólnie obu więźniom. W pokojach tych staną przywiezione razem z rozebraniem na części domem 2 łóżka żelazne i stół. Reszta umeblowania będzie dorobiona według ówczesnych wzorów niemieckich.

Inne szczegóły urządzenia, jak okna, drzwi, a nawet zamki są całkowicie zachowane.

Trzy pokoje dolne będą przeznaczone

na pomieszczenie pamiątek po Marszałku Józefie Piłsudskim.

Na miejsce odbudowy wybrano taki punkt w Parku Belwederskim, który przypominałby otoczenie tego domku w twierdzy magdeburgskiej, t. j. miejsce nieco ustronne z wysokimi drzewami dookoła.

Wszystkie części drewniane zostały impregnowane, by mogły przetrwać

długie lata.

Zakończenie robót planowane jest na początek września.

W niedzielę po złożeniu hołdu w Belwederze przybyła na miejsce odbudowy delegacja kombatantów niemieckich, przebywająca w Warszawie oraz grupa dziennikarzy niemieckich. Delegacja złożyła na fundamentach już odbudowanych wiązkę kwiatów.

Ks. biskup Okoniewski członkiem honorowym Instytutu Bałtyckiego

Z walnego zebrania Instytutu w Gdyni

Wczoraj po raz pierwszy w Gdyni odbyło się zwyczajne walne zgromadzenie Instytutu Bałtyckiego.

Na zebranie przybyli m. inn. J. E. ks. biskup Okoniewski, Komisarz Rządu Sokół, dyrektor departamentu Min. Ośw. dr. Pollak, kurator okręgu szkoln. pom. dr. A. Ryniewicz, dyr. depart. Mozdżeński oraz przedstawiciele życia gospodarczego.

Zebranie otworzył prezes zarządu Instytutu starosta krajowy Łącki, poświęcając kilka słów pamięci zmarłych członków Instytutu, dr. Maykowskiego, znanego działacza kaszubskiego, dr. Stanisława Nowakowskiego, prof. U. P.

W trakcie obrad wpłynął wniosek o nadanie członkostwa honorowego J. E. ks. biskupowi Okoniewskiemu. Wniosek

przyjęto przez aklamację.

Przewodniczącym walnego zgromadzenia wybrano prezesa Izby Przem. - Handl. p. Tora.

Sprawozdanie z rocznej działalności Instytutu wygłosił wicedyrektor Bieniasz. Sprawozdanie zaś komisji rewizyjnej złożył dyr. Hildt.

Po sprawozdaniach udzielono zarządowi absolutorium. Następnie zatwierdzono preliminarz budżetowy na rok 1938 oraz przeprowadzono wybory uzupełniające do kuratorium i zarządu Instytutu.

Do kuratorium wybrany został prof. dr. Kutrzeba, sekretarz generalny Polskiej Akademii Umiejętności. Do zarządu wybrano dr. Zygmunta Wojciechowskiego prof. U. P.

Na śladach kultury staropolskiej w Wielkopolsce

Ciekawe wyniki prac wykopaliskowych w Niestronnie w pow. mogileńskim

BISKUPIN. Dwutygodniowe badania nad osadą staropolską z wieku 11-12 zbudowaną na bagnie w pobliżu jeziora w Niestronnie dały niespodziewane wyniki w postaci dużej ilości przedmiotów drewnianych, przetrwałych w dobrym stanie dzięki znacznej wilgoci. Na niewielkiej przestrzeni 90 m. kw. znaleziono liczne tuki, zastępujące młoty drewniane, kijanki do prania płócien, wiosła

do łodzi i szereg innych przedmiotów, wśród których wyróżnia się nóż żelazny z rękojeścią z jełonowego drewna, zdobiony ornamentem wypalonym żelaznym narzędziem. Rękojeść ta jest prawdziwym arcydziełem ówczesnej sztuki zdobniczej. Ozdoba rozprowadzona na całej rękojeści, składa się ze stylizowanego wstęgi roślinnego, ujętego w pasma wstęgi geometrycznego.

Poza tym znaleziono kości zwierząt domowych, naczynia gliniane, resztki trzewików z koziej i bydłowej skóry, drewniane kopyta szwejskie, pestki owoców (śliwy, czereśni, wiśni), ziarna zbóż, stępe dębowa, w której tłuczono ziarna na krupy, czepak drewniany do nabierania płynu oraz tykłę i kopytkę drewnianą. Sam charakter osady nie jest do tąd należycie wyjaśniony. Być może, że będzie to osada rzemieślnicza. Badania w Niestronnie, w osadzie leżącej na uboczu, rzucają nowe światło na nieznana dziedzinę kultury staropolskiej, prowadzić będzie instytut prehistoryczny U. P. jeszcze kilka tygodni. Zabytki z Niestronna przywieziono do Biskupina, gdzie poddano je konserwacji.

Tego jeszcze nie było!

Niemiecki strach na wróble o polskich barwach narodowych

W tych dniach w Wielkich Łunawach w pow. chełmińskim, żona rolnika, obywatelka polska narodowości niemieckiej, Bronisława Essig dopuściła się niesłychanej zniewagi polskiej flagi państwowej. Użyła jej mianowicie jako stracha na wróble, zamieszczając polską flagę z czarną płachtą na drzewie owocowym.

We wstępnych dochodzeniach p. Essig przyznała się do zawieszenia flagi na drzewie, twierdząc, że wywiesiła ją jedynie po wypraniu do wysuszenia. To wykrętne tłumaczenie nie ma zupełnie podstaw, gdyż stwierdzono, że chorągiew jest nowa i w ogóle jeszcze nie prana. Sprawę przekazano prokuratorowi.

Nie będzie zmiany mundurków szkolnych

WARSZAWA. Ministerstwo WR i OP podaje do wiadomości, że nie zamierza wprowadzać w roku szkolnym 1938-39 żadnych zmian w umundurowaniu uczniów i uczennic.

Upały w Bułgarii

SOFIA. W Bułgarii panują mienotawane oddawna upały. Podczas gdy w Sofii temperatura doszła w niedzielę do 35 st., w innych prowincjach Bułgarii temperatura wynosiła 40 st. w cieniu.

Deficyt Stanów Zjednoczonych

WASZYNGTON. Zakończony dnia 30 czerwca rok rachunkowy w Stanach Zjednoczonych zamknięty został deficytem w wysokości 1.451 milionów dolarów, wobec 2.707 milionów dolarów deficytu w r. ub.

100.000 dinarów za głowę 25-krotnego mordercy

SOFIA. Dyrekcja policji bułgarskiej otrzymała od policji jugosłowiańskiej wiadomość, że na terytorium Bułgarii zdołał się przedostać groźny bandyta Paweł Doszicz mający za sobą 25 morderstw. Dość zbiegł z Jugosławii mimo zarządzonej na niego wielkiej obławy, w której obojętnej wzięły udział oddziały wojskowe oraz ludność cywilna. Rząd jugosłowiański wyznaczył za schwytanie Doszicza nagrodę w wysokości 100.000 dinarów. Policja bułgarska rozpoczęła energiczne poszukiwania.

Znaczny wzrost wkładów w PKO w czerwcu

Czerwiec przyniósł znaczny wzrost wkładów oszczędnościowych w PKO, wynoszący przeszło 12 milionów złotych. Również stale wzrastająca liczba książeczek oszczędnościowych powiększyła się w tym miesiącu o dalsze 49.800. Ogólna liczba czynnych książeczek oszczędnościowych PKO wynosi na koniec czerwca 3.197.500, wobec 2.920.000 na koniec ub. r.

Panika w szkole, w którą uderzył piorun

BIAŁYSTOK. Wczoraj nad ranem w osadzie Jesionówka w pow. białostockim uderzył piorun w budynek szkoły powozecznej, mieszczącej letnie kolonie dla dzieci. Nieszczęśliwym trafem zajęły się schody na piętro, gdzie poumieszczone były dzieci, które w poplochu zaczęły

wyskakiwać przez okno. Cięższym potłuczeniom uległo kilka dziewczynek, a w czasie akcji ratunkowej została poparzona bardzo poważnie kierowniczka kolonii p. Radziejewska. Stan ofiar wypadku nie jest jednak groźny.

Straszne skutki nieostrożnej jazdy Samochód osobowy rozbił się pod Tczewem

W ub. sobotę na szosie między Rudnem a Gręblinem w powiecie tczewskim wydarzyła się katastrofa samochodowa, którą spowodowała nieostrożna jazda kierowcy p. Fryca Ziehna z Baldowa.

Wymieniony, jadąc z dużą szybkością lewą stroną szosy, w pewnym mo-

mentie stracił panowanie nad kierownicą i w całym pędzie uderzył o przydrożne drzewo. Skutki uszkodzenia były tragiczne. Samochód uległ rozbiciu, a Ziehm doznał tak poważnych obrażeń, że przewieziony do szpitala w Pelplinie, zmarł wkrótce po wypadku.

Brutalna napaść na księdza w kościele stołecznym

Katolicka Agencja Prasowa donosi:

W niedzielę 3 bm., gdy ks. Tadeusz Puder, rektor kościoła św. Jacka w Warszawie, zbliział się w komży i w infule do ambony podczas sumy, by wygłosić kazanie, jakiś osobnik dopadł z tyłu księdza i dwukrotnie uderzył go z okrzykiem: „To jest żyd!”

Zgromadzeni w świątyni wierni rzucili się w obronę księdza, wyprowadzili napaśnika z kościoła i dotkliwie go poturbowali. Przybyła policja doprowadziła do kmisariatu napaśnika, którym się okazał niejaki Rafał Michalski, szewc, zamieszkały przy ul. Piwnej. Stan poturbowanego napaśnika utrudnia dalsze śledztwo.

Musimy z całą stanowczością napiętnować barbarzyńską napaść na kapelana, która świadczy, niestety, o pesuwającym się u nas źdźzienia obyczajów, tak, że nawet świątynia nasza, święto czynności i sakrament kapłaństwa nie powstrzymują zbrodniarzy od tego rodzaju napaści.

Co się tyczy ks. Tadeusza Pudra, który jest istotnie pochodzenia żydowskiego, musimy przypomnieć jego cewiadczenie, które przesłał Katolickiej Agencji Prasowej tej treści:

„W kilku pismach ukazała się notatka, jakoby deklarował narodowość niepolską. Oświadczam wobec tego kategorycznie, że nigdy takiego twierdzenia nie wypowiadałem, gdyż zawsze uważałem się i uważam za Polaka“.

Ks. dr. Tadeusz Puder, mianowany został od 1 czerwca br. rektorem kościoła pod wezwaniem św. Jacka, na miejsce ks. prałata Stanisława Trzeciaka.

Ks. Puder, mimo wynikłego w świątyni zajścia, wszedł na ambonę i wygłosił kazanie, nie okazując śladu zdenerwowania.



ORLEN

PARTNER WYDANIA

Gdańska i okolice

Uroczystość wioślarstwa polskiego w Gdańsku

Dziś — Wtorek
Antoniego 5 lipca

Jutro — Środa
Dominiki 6 lipca

DYŻURY LEKARZY.
Dyżur nocny w dniu 5 bm. pełnią:
W Gdańsku: dr. Rudolphowa, Vorstädtischer Graben 41, tel. 25289 i dr. Sigmuntowski, Pfefferstadt 42, tel. 26922.
We Wrzeszczu: dr. Wagner - Manslau, Adolf Hitlerstrasse 51, tel. 42292.
W Sopotach: dr. Buch, Cäcilienstrasse 8, tel. 51207.

Z TOWARZYSTW
— Baczność Zarząd K. S. „Gedania”. Zebranie plenarne Zarządu K. S. „Gedania” odbędzie się dopiero we wtorek, 12 bm. w lokalu Klubu przy ul. Heeresanger, a nie jak przewidziano, we wtorek, 5 lipca r. b. Przybycie na zebranie obowiązkowe. Zarząd.

NOTATKI KRONIKARZA.
— Zgon samotnego człowieka. Przed kilkoma dniami, do mieszkania czeladnika krawieckiego 60-letniego Augusta Gigowskiego, zamieszkałego przy ul. Nowy Szwotland we Wrzeszczu, przybyła jego córka. Ponieważ mieszkanie było zamknięte, zaniepokoiła się, gdyż już od pewnego czasu nie widziała ojca i zawiadomiła policję. Po otworzeniu mieszkania znaleziono G. bez życia. Stwierdzono, że zgon jego nastąpił już przed 10-14 dniami. Dochodzenia wykazały, że G. nie padł ofiarą zbrodni, lecz zmarł naturalną śmiercią.
— Z gdańskiej giełdy dewizowej i towarowej. Na skutek uchwały zarządu nieczynne będą w soboty przez miesiąc lipiec i sierpień gdańskie giełdy dewizowe i towarowe.
— Nowe oświetlenie ulicy Kneipab. Po ostatecznym ukończeniu przebudowy ulicy Kneipab otrzymała ona również nowe oświetlenie. Po każdej stronie estusunkowo krótkiej ulicy ustawiono po 6 nowych 10-metrowych żelaznych słupów, połączonych po przeciwnej stronie kablem. Na środku ulicy zaś umieszczono elektryczne lampy, takie same, jakie posiadają w przynajmniej ulice naszego miasta.
— Przebudowa ulicy. W tych dniach rozpoczęto prace przy przebudowaniu ulicy Grosse Schwalbengasse. Stary bruk będzie rozerwany, a kamienie siębiej złożone, po czym jezdnią wybrukowana zostanie nową kostką. Najpierw przebrukowana zostanie wschodnia jezdnia, która zamknięta jest obecnie dla ruchu kołowego, a następnie zachodnia.
— Zgubiono: brunatną portmonetkę z 11,30 guld. i kluczem. psa dobermana, aparat fotograficzny, czarno-białe kratkowany plec.

PRZEKAZY W KOLEJOWY W PORTACH POLSKICH
w dn. 03 lipca 1933 r.
Eksport

Zadunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Węgiel	18985	28158
Złoto	75	180
Włókno	—	195
Drewno	2887	1800
Żelazo	85	1340
Nafta i t. p.	120	46
Drobniactwo	2478	808
Różne	—	180

Import

Zadunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Ruda	15351	—
Złoto	—	1155
Nawozy szt.	—	—
Ryż	35	80
Bawełna	—	436
Żelazo	—	105
Drobniactwo	—	1104

STAN WODY W WISLE

Miejscowość	Woda średnia	Stan wody dnia	
		1 VII	2 VII
Kneipab	-1.84	-3.03	-3.08
Zawojewo	1.47	1.86	1.99
Warszawa	1.02	1.08	1.02
Łecko	1.27	0.82	0.61
Woda średnia 8 VII i 4 VII			
Tczew	-1.37	0.42	0.46
Fordon	1.87	0.45	0.47
Chełmno	1.28	0.80	0.80
Grudziądz	1.44	0.52	0.51
Piecko	1.86	0.58	0.54
Łęczyca	0.90	-0.16	-0.18
Danziger Haupt	0.82	-0.20	-0.28
Einlage	8.60	8.68	8.46
Schleschenhorst	2.86	2.58	2.56
	2.51	2.23	2.34

Ostatniej niedzieli odbyło się w Gdańsku pod protektoratem Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku p. ministra Chodackiego, polskie regaty wioślarskie zorganizowane przez Klub Wioślarski w Gdańsku.

Regaty odbyły się na Martwej Wiśle pod Krakowską Kępą. Tor regatowy miał 1900 m długości. Przy mecie zbudowała firma Paged wielką trybunę, którą udekorowano licznymi flagami o polskich barwach narodowych oraz banderami różnych klubów wioślarskich. Niestety, mimo pięknej pogody, publiczność nie zupełnie dopisała, spodziewano się na ogół znacznie liczniejszego udziału.

W tegorocznych regatach brały udział Kolejowy Klub Wioślarski Bydgoszcz, Grudziądzkie Towarzystwo Wioślarskie „Wisła” Grudziądz, Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie, Policijny Klub Sportowy Bydgoszcz, Poczłowe P. W. Warszawa oraz Klub Wioślarski Gdańsk. Ogółem odbyło się 9 biegów.

Na regaty przybył również protektor p. min. Chodacki, którego powitał prezes Klubu Wioślarskiego w Gdańsku p. radca dr. Weyers.

Po zakończeniu regat wszyscy uczestnicy oraz publiczność udali się do przystani Klubu Wioślarskiego w Gdańsku przy ulicy Steindamm, gdzie nastąpiło rozdanie nagród, po czym odbyła się w nadzwyczaj miłym nastroju zabawa, która przeciągnęła się do późnej nocy.

Prezes Klubu Wioślarskiego w Gdańsku p. dyr. Weyers przed wręczeniem nagród podziękował przybyłym klubom za udział w regatach, zaznaczając, że w przyszłym roku odbędą się również regaty, w których wórnym udział również kluby niemieckie. Następnie p. dyr. Weyers wręczył zwycięskim załogom nagrody.

Wyniki w poszczególnych biegach przedstawiają się następująco:
Bieg I o nagrodę przechodnią komisji wioślarskiej Klubu Wioślarskiego w Gdańsku — czwórki I. Startowały Kolejowy Klub Wioślarski Bydgoszcz i Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Zwyciężyła załoga Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego w czasie 6 minut 29 sek., która przejechała już załogę na własność. Drugie miejsce zajął Kolejowy Klub Wioślarski Bydgoszcz w czasie 6 minut 37 i 1/2 sek.
Bieg II o nagrodę przechodnią prezesa Klubu Wiośl. p. dyr. Weyersa — czwórki młodszych. Startowały Klub Wioślarski Gdańsk, Kolejowy Klub Wioślarski Bydgoszcz i Policijny Klub Sportowy Bydgoszcz. Zwyciężyła załoga Pol. Kl. Sport. Bydgoszcz w czasie 6,40 minut. Drugie miejsce zajął Kol. Kl. Wioślarski Bydgoszcz w czasie 6 minut 49 1/10 sek., a trzecie Klub Wioślarski Gdańsk w czasie 6,56 minut.
Bieg III o nagrodę przechodnią „Gazety Gdańskiej” — czwórki półwysięgowe młodszych wygrała walkowerem załoga Klubu Wioślarskiego Gdańsk w czasie 4 minut 22 1/10 sek.
Bieg IV o nagrodę przechodnią p. M. Laski — czwórki nowicjuszy. Startowały Klub Wioślarski Gdańsk, Kol. Kl. Wioślarski Bydgoszcz, Pol. Kl. Sportowy Bydgoszcz i Grudziądzkie Towarzystwo Wioślarskie „Wisła”. Zwyciężyła załoga Kol. Kl. Wioślarskiego Bydgoszcz w czasie 6,14 minut. Drugie miejsce zdobyło Grudziądzkie Towarzystwo Wioślarskie „Wisła” w czasie 6 minut 16 1/10 sek., trzecie Policijny Kl. Sport. Bydgoszcz w czasie 6,22 minut a czwarte Klub Wioślarski Gdańsk.
Bieg V o nagrodę przechodnią p. O. Mohra — czwórki półwysięgowe. Startowały Klub Wioślarski Gdańsk, Kolejowy Klub Wioślarski Bydgoszcz, Poczłowe P. W. Warszawa i Grudziądzkie Towarzystwo Wioślarskie „Wisła”. Zwyciężyła załoga Grudziądzkiego Tow. Wiośl. „Wisła” w czasie 7,14 minut. Drugie miejsce uzyskał Kol. Kl. Wiośl. Bydgoszcz w czasie 7,26 minut, trzecie Kl. Wiośl. Gdańsk, a czwarte Poczł. P. W. Warszawa.
Bieg VI o nagrodę przechodnią p. Mohra — czwórki półwysięgowe pań. Startowały Klub Wioślarski Gdańsk i Pol. Kl. Sport. Bydgoszcz. Zwyciężyła załoga Pol. Kl. Sport. Bydgoszcz w czasie 5 minut 21 1/2 sek., drugie miejsce zajął Klub Wioślarski Gdańsk w czasie 5 minut 31 1/2 sek.
Bieg VII o nagrodę przechodnią p. dyr. Blitha — czwórki półwysięgowe nowicjuszy. Startowały Klub Wiośl. Gdańsk, Pol. Kl. Sport. Bydgoszcz i Grud. Tow. Wiośl. „Wisła”. Zwyciężyła załoga Pol. Kl. Sport. Bydgoszcz w czasie 7,13 minut. Drugie miejsce zajęło Grud. Tow. Wiośl. „Wisła” w czasie 7 minut 16 1/10 sek., trzecie Kl. Wiośl. Gdańsk w czasie 7,23 minut.
Bieg VIII o nagrodę przechodnią p. Jurkiewicza — czwórki II. Startowały Kol. Kl. Wiośl. Bydgoszcz, Klub Wiośl. Gdańsk, Grud. Tow. Wiośl. „Wisła” i Bydgoskie Tow. Wiośl. Zwyciężyła załoga Grudziądzkiego Tow. Wiośl. „Wisła” w czasie 6 minut 52 1/10 sek. Drugie miejsce zajął Kol. Klub Wioślarski Bydgoszcz w czasie 6,55 minut, a trzecie Kl. Wioślarski Gdańsk. Bydgoskie Tow. Wiośl. wycofało się z biegu.
Bieg IX o nagrodę przechodnią b. Komisarza Gen. R. P. w Gdańsku, p. min. dr. Papée — Osemki. Startowały Bydgoskie Tow. Wiośl. i Klub Wiośl. Gdańsk. Zwyciężyła załoga Bydgoskiego Tow. Wiośl. w czasie 5,55 minut. Załoga Klubu Wiośl. Gdańsk przybyła do mety w czasie 6 minut 23 1/10 sek. Zwycięskiej załodze nagrodę wręczył radca Komisarjatu Gen. R. P. w Gdańsku, p. Zalewski.
Następnie wiceprezes p. Pilarczyk wręczył Poczłowemu P. W. Warszawa, które po raz pierwszy brało udział w regatach w Gdańsku, jako dar pamiątkową banderę Klubu Wioślarskiego w Gdańsku.
Po wręczeniu nagród podziękował przedstawiciel Grudziądzkiego Towarzystwa Wioślarskiego „Wisła” w imieniu gości z Polski za serdeczną gościnność i wzmógł okrzyk na cześć gospodarzy i bratnich klubów.
Z kolei zabrał głos p. Zewicki z Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego, zapraszając wszystkie kluby do wzięcia udziału w wielkich regatach międzynarodowych, które odbędą się w przyszłą niedzielę w Bydgoszczy.

Wycieczka morska Oddziału Kolejowego Ligi Morskiej i Kolonialnej w Gdańsku

Z okazji „Tygodnia Morza”, uroczystości obchodzonego w kraju, Kolejowy Oddział Ligi Morskiej i Kolonialnej w Gdańsku urządza dla swych członków, ich rodzin i sympatyków wieczorną wycieczkę morską statkiem po zatoce gdańskiej, połączone z zabawą taneczną na pokładzie.

Pragnąc skupić z tej okazji wszystkich swoich członków wraz z rodzinami oraz dać możność miłego spędzenia czasu na morzu, jak również oglądania od strony morza miasta Gdyni w nocnym oświetleniu, Zarząd Kolejowy L. M. K. w Gdańsku zorganizował wycieczkę tą na bardzo dostępnych warunkach.

Zaproszenia, upoważniające do wstępu na statek dla członków Kolejowego Oddziału LMK w Gdańsku oraz członków ich rodzin nabyć można u mężów zaufania wzgl. w Zarządzie Oddziału miejscowego LMK.

Dzieci poniżej 12 lat ze względu na

późną porę prosimy nie zabierać.

Ze względu na ściśle ograniczoną ilość miejsc na statku, prosimy możliwie natychmiast zamówić potrzebną ilość zaproszeń u mężów zaufania poszczególnych jednostek służbowych oraz u sekretarza zarządu p. K. Ostrowskiego gmach podyrekcyjny — pokój 256, telefon nr. 35.

Do tańca przygrywać będzie orkiestra K. K. S.

Bufet na miejscu.

Odjazd statku „Paul Beneke” dnia 9 lipca 1933 r. (sobota) o godz. 19,30 z przystani „Weicheel A. G.” przy Zielonym Moście w Gdańsku.

Powrót około godz. 1,30.

W drodze do Gdyni około godz. 21 statek zatrzyma się przy moło w Sopotach, w drodze powrotnej wyśiadanie w Sopotach jest również możliwe.

W razie niepogody wycieczka może być odroczona.

Nieszczęśliwy wypadek jeźdźca polskiego podczas wyścigów konnych w Sopotach

Podczas niedzielnych międzynarodowych wyścigów konnych w Sopotach uległ nieszczęśliwemu wypadkowi kapitan Bylczyński. Spadł on bowiem podczas trzeciego biegu myśliwskiego o nagrodę Królewca z klaczy Hakata ze stajni barona Kronenberga, doznając na szczęście lekkiego tylko okaleczenia głowy.

Kapitan Bylczyński nie mógł na skutek tego wypadku brać już udziału w dwóch dalszych biegach, do których był zgłoszony. Przypuszczać jednak należy, że p. kpt. Bylczyński będzie mógł znowu w przyszłą niedzielę brać udział w zawodach.

Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku

Zmarli: syn robotnika budowlanego Bernarda Roggenbucka, 5 l., wdowa Wilhelmina Drewe z domu Pogoda, 78 l., robotnik Józef Herrmann, 38 l., rybak Antoni Etmański, 49 l., ślusarz Emil Fentzke, 77 l., mężatka Anna Schimańska z domu Fischer, 52 l., inwalida Zofia Klein, 45 l.

— Przyrzeczono 22 osoby, z tych 8 za opilstwo, 5 bezdomnych, 2 za spowodowanie nieszczęśliwego wypadku komunikacyjnego, 1 za zebraństwo, 1 za nielegalne przekroczenie granicy, 1 za kradzież, 1 celem wydalenia, 3 z innych przyczyn.

— Znalezione: męski zegarek kieszonkowy, brunatną torbę, rower damski, brunatną portmonetkę z 3 zębami, jedwabny szal damski.

Piękna wycieczka „Lutni” gdańskiej do Rumi-Zagorza

W ubiegłą niedzielę urządził chór „Lutnia” przy kościele Chrystusa Króla wycieczkę do Rumi - Zagorza, która udała się nadzwyczajnie. Po przybyciu koleją na miejsce i spoczynku śniadania, śpiewał chór mieszany pod batutą p. Jana Dunsta dwukrotnie w kościele, a mia nowicie o godz. 9 i o 10,30. Chór wykonał Mszę Świętokrzyską Maklakiewicza i pieśni do Matki Boskiej w opracowaniu Maklakiewicza i Wallek - Walewskiego.

Po spoczynku obiadu zwiedzono lotniśko i udano się na spacer do lasu, a po podwieczorku urządzono wycieczkę pieszą do Chylonii, skąd wieczorem wrócono do Gdańska. Uczestnicy tej pierwszej wycieczki tegorocznej byli bardzo zadowoleni.

Z portu gdańskiego

RUCH W PORCIE GDAŃSKIM DNIA 2 I 3 BR.
Dnia 2 i 3 lipca wezły do portu gdańskiego 49 statków o łącznej pojemności 42,976 nrt. W tym było według bander statków szwedzkich 9, duńskich 8, niemieckich 1 estońskich po 7, fińskich i angielskich po 4, lotewskich 3, norweskich 2 oraz po jednym greckim, holenderskim, włoskim, litewskim i polskim. W porcie znajduje się 76 statków, oczekiwanych jest 15.

PRZYWÓZ RUD DO PORTU GDAŃSKIEGO
Dnia 3 lipca wezły do portu gdańskiego 8 statków z większym ładunkiem rud. Angielski statek „River Aston” wszedł z ładunkiem 4,760 t rud, które załadował w porcie afrykańskim Freetown; włoski statek „Euro” z ładunkiem 3,626 t rud pochodzących z Bona oraz szwedzki statek „Ossian” z ładunkiem 2,800 t z Lułea.

PRZYWÓZ ŻELAZA.
W sobotę wszedł do portu gdańskiego niemiecki statek motorowy „Mangan” o pojemności 260 nrt. i przywiózł 619 t żelaza jako materiał budowlany dla stoczni Schichaua z Niemiec via Rotterdam.

WYWÓZ KOKSU.
Dnia 2 lipca wyszedł z portu gdańskiego szwedzki statek „Georg” o pojemności 230 nrt. z pełnym ładunkiem koksu pochodzącego z Czechosłowacji z przeznaczeniem do Vestervik.

OBROT TOWAROWY PORTU GDAŃSKIEGO W CZERWCU 1933 R.

Obrot towarowy portu gdańskiego wyniósł w okresie sprawozdawczym według statystyki kolejowej 506.100 t, mianowicie w wywozie 456.690 ton i 139.479 t w przywozie. Kolejną dowieziono do portu gdańskiego celem ekspedycji morskiej 351.350 t węgla, 68.607 t drzewa, 3.400 t żelaza, 2.023 t cukru, 1.764 t zboża, 1.563 t produktów naftowych, 60 ton cementu i 27.872 t innych towarów. Wysyłka kolejowa towarów przywiezionych drogą morską obejmowała 131.267 t rud, 1.463 t żelaza, 750 t nawozów oraz 58.960 t innych towarów.

Katastrofa motocyklowa

W poniedziałek około godz. 3 runęli na rogu ulicy Adolfa Hitlera i Brunsenhöferweg we Wrzeszczu motocyklista Hugo Kaiser i jego towarzysz Ewald Schulz podczas jazdy na jezdnię. Motocyklista Kaiser poniósł śmierć na miejscu, a Schulz odniósł skomplikowane złamanie nogi i poważne okaleczenie głowy.



Notowania giełdowe

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 4 lipca

DEWITY: Belgia 89,88; Berlin 212,01; Gdańsk 19,75; Amsterdam 233,01; Kopenhaga 117,50; Londyn 26,34; Nowy Jork czek 5,294; Nowy Jork kabeł 5,29 pięć Jork czek 131,87; Paryż 14,71; Praga 18,30; Sztokholm 135,36; Zurych 121,50; Włochy 27,88; Helsinki 11,60; Montreal 8,354; Tel Aviv 28,24. — Tendencja słaba.

WALETY: Belg. belg. 89,85; Dolary amerykańskie 8,274; Dolary kanad. 5,234; Floreny hol. 292,75; Franki franc. 14,61; Franki szwajc. 121,30; Funt ang. 26,22; Guldeny gdańskie 92,75; Korony czeskie 12,00; duńskie 116,95; norweskie 131,53; szwedzkie 135,05; Liry włoskie 21,70; Marki niemieckie 11,30; niemieckie 70,00; srebrne 97,00; Tel Aviv 28,05.

AKCJE: Bank Polski 120,00; Cukier 31,00; Węski 30,25; Lulpol 74,40; Starachowice 36,25; Zyrardów 34,75. — Tendencja niejednorodna.

PAPIERY: 4 proc. wewnętrzna 66,12; 3 proc. inwest. I em. 82,25 serie 92,25, II em. 82,75; 4 proc. konsolidacyjna 67,00; 5 proc. konwersyjna 71,00; 6 proc. dolarowa 41,75; 8 proc. przem. polski 82,75; 8 proc. ziem. dol. kupon 7,52; 4 proc. ziemskie 6 em. 56,00; 4 1/2 proc. ziemskie 5 em. 65,25 drobno; 7 proc. Warszawa 1938 r. 75,75; 5 proc. Lublina 1938 r. 62,80; 5 proc. Łódź 1938 r. 68,75; 6 proc. ob. Warszawa 1938 r. 6 em. 76,00. — Tendencja dla pożyczek i listów niejednorodna.

POŻĄSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 4 lipca

Tendencja i obroty: pszenica 200 spokojna, żyto 425 spokojna, jęczmień 48 spokojna, owies 28 spokojna.

Hallo, tu Polskie Radio!

Wtorek, 5 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Audycja poranna, 7,15 Muzyka poranna w wykonaniu orkiestry wojskowej, 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa, 12,03 Audycja południowa, 15,15 „Zrobił Maciej kosa ogrodnikiem” — bajka dla dzieci młodziejszych, 15,35 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych, 15,45 Wiadomości gospodarcze, 16,00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskich pod dyr. Władysława Szczepańskiego, Zofia Kroll (śpiew), 16,45 „Po pifalijskich zakolach Dunajca” — opowiadanie Stanisława Bromiewskiego (z Krakowa), 17,00 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 18,00 Gniazdo osy pod kypką roznodnika — pogadanka (z Wilna), 18,10 Marsze na 2 fortepiany (8 ręk) (z Lwowa), 18,45 „Lato leśnych ludzi” — fragment z powieści Marii Rodziewiczówny, 19,00 Recital śpiewaczy Heleny Lipińskiej, 19,20 Pogadanka aktualna, 19,30 „Na balu sprzedawców węgla” — koncert rozrywkowy (z Poznania), 20,45 Dziennik wieczorny, 21,00 Audycja dla wsi: Skrzynka rolnicza, 21,10 Koncert chórów regionalnych nagrodzonych na Konkursie P. R. 31,50 Wiadomości sportowe, 22,00 Koncert Orkiestry „British Broadcasting Corporation” pod dyr. Adriana Boult’a — płyty, 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

ROZGLOSNIA POMORSKA W TORUNIU

8,00 Popularna muzyka symfoniczna — płyty, 8,55—9,00 Wiadomości z Pomorza, 13,00—14,15 Dla każdego coś ładnego — płyty, 17,00 „Z dawnego humoru” — wybrał Zygm. Mocaraki, 17,15 Skrzypce i śpiew — płyty, 21,00—21,10 „Kucie i pielęgnacja kopyt” — pog. wet. 23,00 Wiadomości sportowe z

Pomorza, 22,05—23,00 W pogodny wieczór — płyty.

PROGRAMY ZAGRANICZNE

20,15 SZTOKHOLM. Symfonia Nr. 1 c-moll Brahmsa, 20,30 PARIS PTT. „Pieśń miłości” — komedia muzyczna Schuberta — Berte, 20,30 WIEŻA EIFFLA. Koncert symfoniczny, 21,00 MEDIOLAN. „Zingari” — opera Leoncavallo, 21,15 BRUKSELA FRANC. Koncert jazzowej orkiestry symfonicznej.

Środa, 6 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”, 6,30 Muzyka (płyty), 6,45 Gimnastyka, 7,00 Dziennik poranny, 7,15 Muzyka poranna w wyk. Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej, 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa, 12,03 Audycja południowa, 15,15 Wskazywanie po trochu — audycja dla dzieci, 15,45 Wiadomości gospodarcze, 16,00 Mała rewia muzyczna, 16,45 „Praca nauczyciela polskiego dla wojska” — odczyt wygł. ppłk. Zygmunt Zgłobicki (z Wilna), 17,00 Muzyka taneczna, 18,00 W staropolskim wirydażu — felleton — wygł. Stanisław Wasilewski (z Poznania), 18,10 Recital klarnetowy Ludwika Kurkiewicza, 18,45 „Lato leśnych ludzi” — fragment z powieści Marii Rodziewiczówny, 19,00 Lekkie piosenki w wyk. Wandy Wernińskiej, 19,20 Pogadanka aktualna, 19,30 „W góry, w góry, miły bracie”, Wykonawcy: Mała orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, Chór P. R. i „Czwórka Radziwałowa”, 20,45 Dziennik wieczorny, 20,55 Pogadanka aktualna, 21,00 Audycja dla wsi: Przegląd prasy rolniczej, 21,10 „Chopin a Polska Ziemia” (III-cia audycja); „Ukryte w kwiatach armaty” w opracowaniu Witolda Hulewicz. 21,50 Wia-

domości sportowe, 22,00 Koncert popularny z Katowic.

ROZGLOSNIA POMORSKA W TORUNIU

8,00 Swojskie melodie — płyty, 8,55—9,00 Wiadomości z Pomorza, 13,00—14,15 Dla każdego coś ładnego — płyty, 15,15 Rozmowa z dziećmi przeprowadzi Zofia Bogusławska, 15,35—15,45 „Świat czarów” (płyty), 17,00 Koncert rozrywkowy — płyty, 22,00 Wiadomości sportowe z Pomorza, 22,05—23,00 Bydgoszcz na naszej fali — gra zespołu salomowy pod dyr. A. Dylaga. W przerwie koncertu: „Lecnie wywczasny” — felleton J. Straszewskiego.

PROGRAMY ZAGRANICZNE

20,30 RADIO PARIS. Recital fort. Mieczysława Muenza, 20,30 FLORENCJA. Koncert symfoniczny, 21,00 MEDIOLAN „Wundt Bar” — opera Katschera — Farkasa — Herczego, 21,30 STRASSBURG. „Edyp król” — opera Bastide’a. Akt II, 21,00 PRAGA. „Libusza” — opera Smetana, 21,45 BUDAPEST. Koncert orkiestrowy.

Występ chórów nagrodzonych na Konkursie

We wtorek, 5 lipca o godz. 21,10 radiosłuchacze będą mieli sposobność zapoznać się z trzema chórmi: chórem męskim „Echo”, pod dyr. K. Maye-rana z Katowic, chórem mieszanym „Hasło” pod dyr. J. Żebrowskiego z Wilna i chórem męskim „Echo” pod dyr. K. Proszka z Łodzi.

Trzy te zespoły zdobyły znaczne nagrody na ostatnim Konkursie Chórów Regionalnych, zorganizowanym przez Polskie Radio dla wszystkich rozgłośni z wyjątkiem Warszawy.

Leżanki Tapczany Materace Łóżka metalowe i żelazne w wielkim wyborze poleca Władysław Czrastowski „Materac” Toruń, Żeglarska 23, tel. 25-66

Rowery męskie, damskie gwarantowane — ceny niższe — wygodne warunki spłaty, motocykle lekkie najtańszej Elektra Toruń, Chelmińska 4 474

Na raty aparaty fotograficzne u Kapczyńskiego w Toruniu, 1000

Opalony Opalony Opalony kolor pudru na wagę 10 gr. tylko 0.40 zł. Drogeria Foto-Szady, Toruń, St Rynek 35-993

Kredyt na asygnaty — kawa, herbata, cacao, wafle do lodów, tortowe, wina, najtańszej Budziak, Toruń, Chelmińska 2, 1267

Place od 200 do 2000 m² budowlane sprzedajemy tanio i na dogodnych warunkach. I. Polskie Towarzystwo Kapieli Morskich w Gdyni, tel. 1806 od 9—12 i od 3—54ej Zarząd willa „Belweder” ul. Korzenińskiego 9, 7097

Farby lakiery, pendzle po cenach niższych. Hurtownia Jan Kapczyński, 1033

Aparaty i szkła do zapraw, maszynki do lodów, lodownice pokojowe poleca najkorzystniej A. Mroczkowski Toruń, Chelmińska 13. Telefon 19-94.

Szlachetne tynki Restauracja-bar od 10 lat prowadzona, b. dobrze prosperująca, z powodu objęcia innego przedsięwzięcia od zaraz za zł. 1.800 do sprzedania. Przejazd pożądan. — Westfalski, Gdynia — Skwer Kościuszki 19, tel. 30.15. 7250 Rower dwuosob. (Taudem) okazynie do sprzedania. Nawrocki, Grudziądz, 3-60 Maja 32. 5201 Skład obszernej, duże okno wystawowe do wydzierżawienia. Toruń, Kopernika 24, tel. 17.11. 12244

Sypialnia i kuchnia razem z 495,- Bracia Tews Toruń, Mostowa 30

GABINETY jadalnie, sypialnie, tapczany, kuchnie poleca T. Kasprowicz Toruń, Prosta 5

Motocykl (sport. Ariel) 500 ccm. z przyczepką okazynie do sprzedania. Oglądać można między godz. 16—17. Zgłoszenia: Alter, Gdańsk, Pfefferstadt 58, 8401

Artykuły kanalizacyjne, wodociągowe po cenach konkurencyjnych A. Biniek Toruń, Królowej Jadwigi nr. 20. telefon 13-74.

ZAPOWIEDZ Podaje się do ogólnej wiadomości, że: 1) Jan Zamojski, artysta malarz, kawaler, zamieszkały w Gdyni, Warszawska 39, przedtem w Warszawie, syn Edwarda Zamojskiego, zmarłego, ostatnio zamieszkałego w Kazimierzu Wielkim powiatu pinczowskiego i jego żony Leokadii z domu Jakiewiczówny zmarłej ostatnio zamieszkałej w Grodzisku powiatu błotnickiego; 2) Stefania Wróblewska z domu Karpińska, bez zawodu, rozwiedziona, zamieszkała w Sopocie przedtem w Warszawie, córka Stanisława Karpińskiego i jego żony Jadwigi z domu Józefowiczówny zamieszkałych w Warszawie, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni, gazecie „Kurier Warszawski” i „Gazecie Gdańskiej”. Gdynia, dnia 1 lipca 1938 r. (8401) Urzędnik stanu cywilnego w zastępstwie: (—) Maroński.

Dr. Wł. GOŁAWSKI z dniem 1 lipca przeprowadził się na ul. Szeroką 2 wejście z ul. Strumykowej. 1287

Sygnatura: III Km. 583/38. (10634) WEZWANIE Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru III-go Wojciech Janowski, mający kancelarię w Grudziądzu, ul. Legionów nr. 15 podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 sierpnia 1938 r. o godz. 11-tej przystąpi do opisu nieruchomości Grudziądz, karta 1513, do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie 9.715,19 zł plus 1/2% i koszty przypadającej wierzycielce Gminie miasta Grudziądz od dłużnika Ryszarda, Otylii i Urszuli Lottigów i wyzwa wszystkie osoby, nieuczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji. Grudziądz, dnia 30 czerwca 1938 r. Komornik: w z: (—) Lewicki, kom. I. rew. Km. 463/38. (10535)

PRZETARG Dnia 9 lipca br. o godz. 9,30 w Papowie Biskupim sprzedam za gotówkę najwięcej dającym kompl. lokomobile do pędu młyn, oszacowaną na sumę 3000,— zł. Zbiórka licytantów u Wojciecha Smóla. Chelmska, dnia 2 lipca 1938 r. (—) Gramowski, komornik Sądu Grodzkiego.

Jako podstawowe twardych konserw D-ra Oetkera środek konserwujący (Acid. enzalc. puris.) (wartość 2 1/2 gr) J. OETKER Niezrównana książka z przepisami Dr. A. Oetkera pt. „Dobra gospodyni plece sama” jest do nabycia we wszystkich sklepach kolonialnych i kaskarniach. Cena obniżona 30 groszy.

PRYW. DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY „WIEDZA” w Krakowie, ul. Pierackiego 14. przyjmują WPISY na nowy rok szkolny 1938/39. Kursy przygotowują na lekkość zborowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencyjnej, za pomocą zupełnie nowo opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów do: 1) egzaminu dojrzałości gimnazjum starszego typu (ostatni rok przygotowania), 2) egzaminu ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego, 3) z zakresu I, II, klasy gimn. nowego ustroju, 4) egzaminu z 7-mlu klas szkoły powszechnej. UWAGA: Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc oprócz szkolnego materiału naukowego, tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania. Nadto obowiązkowo egzaminują badają 8 razy w ciągu roku szkolnego postępy uczniów. Wykładają tylko wybitnie silny zabawa. 12222

Dr. med. W. Baraden Specjalista chorób kobiecych i położnictwa przeniósł się z Grudziądza do GDYNI ul. Krasieckiego (Kam. Góra) nr. 32 dom własny Godziny przyjęć: od 10—11, 4—6 po południu. tel. 13—36. (7223)

OGŁOSZENIA: wiersz 30-letni na stronie 7-lipcowej . . . 0,20 zł w tekście na pierwszej stronie . . . 1,00 zł w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . 0,80 zł Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej. Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. niższej. Komunikaty 50 gr za wiersz. Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYBÓR: Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. R. z do. zł datkami książkowymi . . . 3,10 miesięcznie Z odborem w administracji z dodatkami książkowymi 2,90 „ Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,20 „ Z odborem w administracji . . . 2,00 „ Gazeta Gdańska w Gdańsku: ceny jak powyżej — tylko w guldenach gdańskich. Zagranicą . . . 4,00 „ W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

UWAGI: Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 60 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłaconą przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględnione o ile zostaną wniesione do dnia 8-mu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania numeru. Przy sądowym śledztwaniu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI Redaktor odpowiedzialny: NIECZYSLAW BAGIŃSKI, Toruń, ul. Rybak 35. Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o.o. Adres redakcji i administracji Toruń, ul. Bydgoska 36. Tel. 29-70, 29-90. Członkami Drukarni Józef Karol Kuzel w Toruniu.

ORLEN PARTNER WYDANIA

Domowe
naprawy
od ręki.



Zadzwoń
555 555 555
i po kłopotcie.

Luz!
To się naprawi!

STABILNE CENY PRĄDU

Kiedy i na jakich warunkach skorzystasz z naszej oferty „Fachowcy pod ręką Pakiet Premium” oraz usługi organizacji i pokrycia kosztów interwencji fachowców, poznasz w regulaminie i jego załącznikach, w warunkach ubezpieczenia Assistance Domowy pakiet Premium, świadczonego przez PZU SA. Dostępne są one na stronie energa.pl oraz w punktach sprzedaży Energi Obrót SA. Koszt połączenia według stawek Twojego operatora telefonicznego.

Galeria Sztuki Gdańskiej



Niezapomniany Ryszard Stryjec

Stosunkowo niedawno jeden z artykułów „Galerii Sztuki Gdańskiej” poświęciłem grafice gdańskiej. Obiecałem wówczas powrócić do osoby Ryszarda Stryjca, znakomitego gdańskiego artysty końca XX wieku. Wymieniłem go wtedy w towarzystwie dwóch innych osobowości europejskiej grafiki i rysunku Albrechta Dürera i o kilka wieków młodszego gdańszczyzanina Felixa Mesecka. Dziś mam wrażenie, że jego osobowość artystyczna coraz śmielej wpisuje się w historię gdańskiej grafiki.

Po 12 latach od śmierci Ryszarda Stryjca jego sztuka i on sam wywołują nadal duże emocje. Był artystą o wybitnym talencie. Pochodził z Wileńszczyzny, urodził się w 1932 roku niedaleko Lidy w Lipniskach. Po wojnie trafił do Gdańska. Uczył się w orłowskim Liceum Sztuk Plastycznych i później w sopockiej i gdańskiej

PWSSP, w pracowniach trzech znakomitości wybrzeżowej plastyki tamtych lat: Krystyny Łady Studnickiej, Stanisława Teisseyre'a i Zygmunta Karolaka.

Jego talent pozwalał na swobodne poruszanie się w wielu technikach, ale najbardziej ukochał rysunek i grafikę, dlatego dziś zdołanie jego prac malarskich

graniczy z cudem - należą do rzadkości i dlatego właśnie z dużą przyjemnością zaprezentujemy dziś dwie jego malarskie prace należące do gdańskich prywatnych kolekcji. Przedstawiają wizerunki kobiet oraz konia. To najbardziej wykorzystywane tematy w jego sztuce i to w różnorodnych kontekstach. Jego twórczość jest dość dobrze udoku-

mentowana wieloma tekstami, esejami, katalogami i albumami. Był wielkim znawcą mitologii i Biblii, tworzył sztukę z pogranicza wielu estetyk mistrzów światowej grafiki, trudno jednak mówić o jakichkolwiek inspiracjach, jego bohaterowie znani z literatury i historii zawsze ujęci byli w nadzwyczaj oryginalnych sytuacjach.

Stryjec w swojej sztuce był intelektualistą obejmował wiele wątków alegorycznych, mitologicznych, biblijnych, baśniowych, ale i współczesnych. Swoich bohaterów - jeźdźców, amazonki, kobiety, harpie, syreny, konie, koty, niestworzone zwierzęta - często umiejscawiał w niderlandzkiej architekturze Gdańska. Czasami ukrywał sens swoich przedstawień, ale to miasto robiące na nim olbrzymie wrażenie kierowało go często w najmniej spodziewane okolice jego twórczości. Sentencje podejmowanych scen często przekładał na uniwersalność dzisiejszego świata, był geniuszem rysunku i grafiki.

Jego dzieła rozproszone dziś po całym świecie znajdu-



Ryszard Stryjec, Harpia, 1987, akwaforta

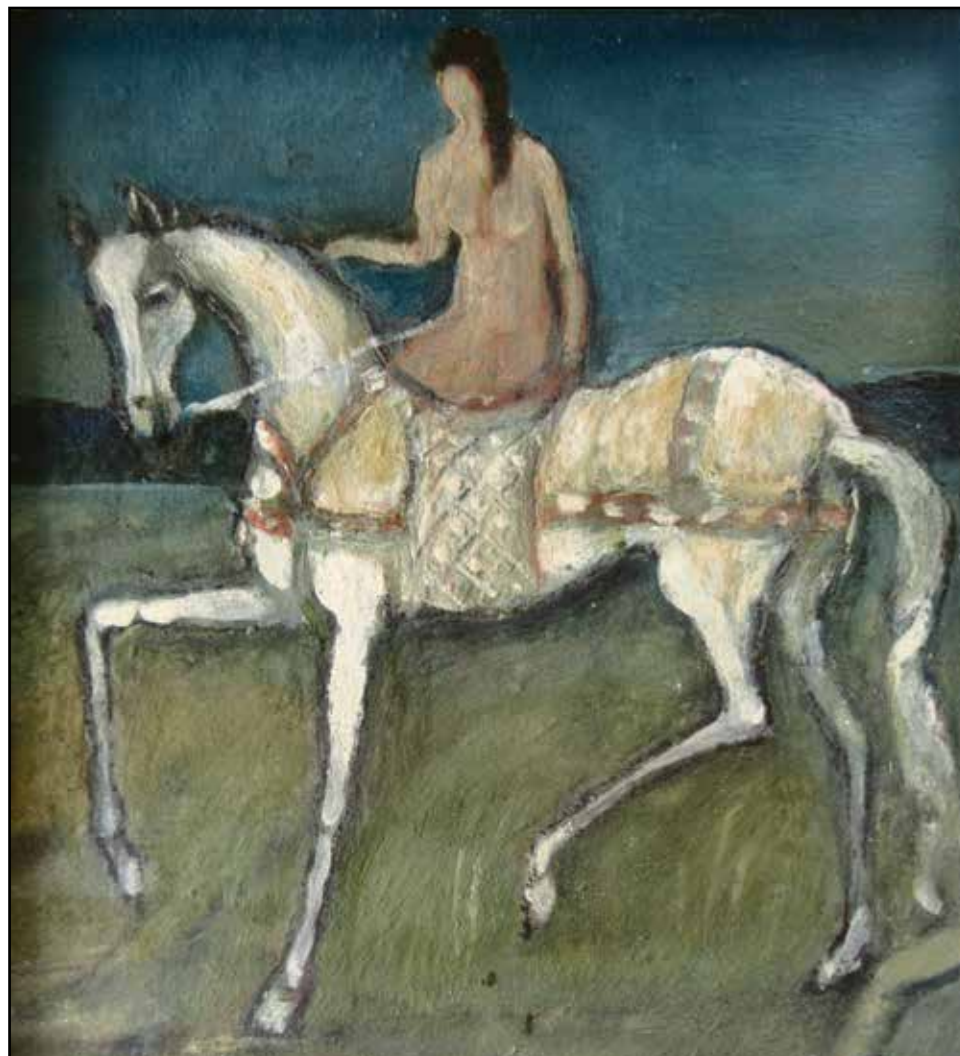
ją się w wielkich kolekcjach muzealnych oraz prywatnych zbiorach znakomitości dzisiejszego świata. Ze spokojnym sumieniem możemy zali-

czyć go do wybitnych postaci artystycznych współczesnego Gdańska.

Stanisław Seyfried



Ryszard Stryjec - Kobieta z owocem w ręku, 1985, olej na blasze



Ryszard Stryjec - Bez tytułu, olej, płótno

NAJ NIE BIERZE SIĘ ZNIKĄD

NAJ musi być doskonale z każdej strony. Paliwa LOTOS powstają w najnowocześniejszej rafinerii w Europie. Tworzą je zaangażowani w swoją pracę eksperci oraz ludzie z pasją.



Droga do NAJ jest długa. Dlatego jako pierwsi połączyliśmy Gdańsk z Warszawą **NIEBIESKIM SZLAKIEM** elektromobilności, tworząc sieć stacji ładowania samochodów elektrycznych.



NAJ Z KAŻDEJ STRONY



Energa

Aktywne wakacje z Energą

Półkolonie z siatkówką i cheerleadingiem

Pierwsze dni wakacji z Gdańskim Zespołem Schronisk i Sportu Szkolnego upłynęły pod znakiem półkolonii z siatkówką i cheerleadingiem.

W dniach 24-28 czerwca w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 8 w Gdańsku odbywały się półkolonie z siatkówką. Pod okiem trenerów i nauczycieli Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego podopieczni uczyli się i doskonalili elementy gry w siatkówkę, kształtowali

sprawność i wydolność organizmu. Uczyli się współpracy w zespole poprzez zabawy ruchowe, doskonalili orientację przestrzenną i koordynację. Po treningach, podczas pobytu na plaży korzystali z kąpieli w morzu. Tu również, grali w siatkówkę plażową i budowali z piasku. Dzieci

dwukrotnie odwiedziły basen na Gdańskich Stogach, gdzie miały okazję uczyć się pływać. Odpoczywając po treningach grały w planszówki i gry karciane.

W półkoloniach „Z cheerleadingiem i sztuką” zorganizowanych na obiektach sportowych GZSiSS uczestniczyła 30 osobowa grupa dziewcząt i chłopców w wieku 7-18 lat. Bogaty program zajęć sportowych i artystycznych, dopełniały wycieczki po Gdańsku, wyjazd do Przywidza

i spotkanie z leśniczym oraz przejście ścieżką edukacyjną biegnącą wzdłuż jeziora Przywidzkiego.

Trenerki cheerleaders przygotowywały grupę do wspólnego występu, którego finał miał miejsce podczas realizacji teledysku realizowanego w kilku historycznych miejscach Gdańska: na Górze Gradowej, pod Pomnikiem Poległych Stoczniowców 1970 i w sercu starówki przy Fontanie Neptuna na Długim Targu. Nad przygotowaniem

kondycyjnym i gimnastycznym czuwał trener sportów walki, który jako ciekawostkę wprowadził zajęcia z TAI CHI.

Podczas zajęć artystycznych młodzież miała okazję zapoznać się z techniką pracy z gliną, uczestniczyła w warsztatach z grafiki - monotypia i plenerze malarskim. Powstałe podczas zajęć prace można było oglądać na wernisażu, który został zorganizowany na zakończenie półkolonii. Zaproszeni rodzice

i goście schroniska młodzieżowego Grunwaldzka 244 mieli możliwość podziwiania talentu młodych artystów, obejrzenie premiery teledysku z udziałem wszystkich uczestników półkolonii, a po wystawie i wręczeniu pamiątkowych dyplomów wszyscy zostali zaproszeni na zdrowy owocowy poczęstunek.

TŁ
fot. GZSiSS

